WARSZAWA, CZWARTEK 20 MARCA 1947 R.

Cena numeru 3 złote

Nr. 76 (835)

ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA

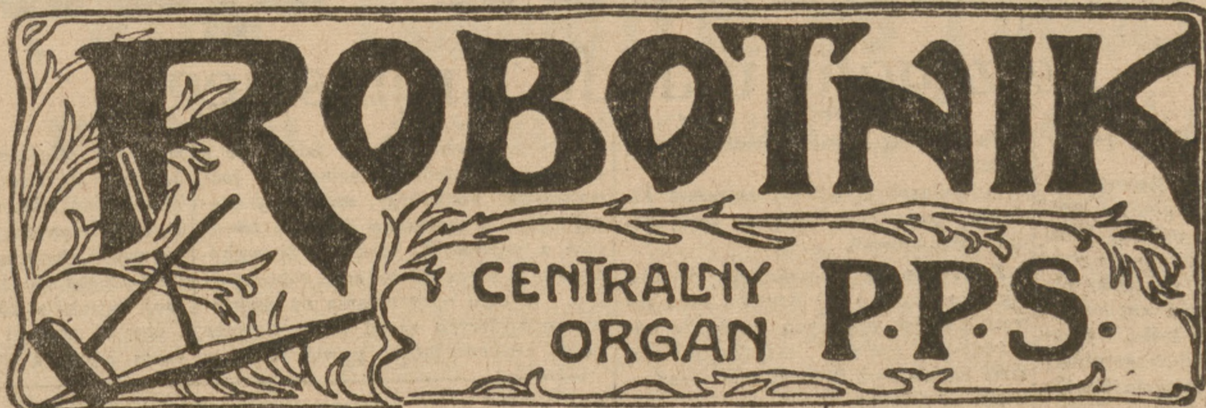
PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA

CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195

KONTO W P. K. O. Nr I-980



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

WARSZAWA

Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

REDAKTOR NACZELNY 8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI 8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA 8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ 8.85-05
ZARZĄD DRUKARNI 8.85-06
DRUKARNIA 8.79-61

ZAPOMNIANE UCHWAŁY

Konferencji Poczdamskiej i Krymskiej

Mołotow zarzuca mocarstwom zachodnim samowolne zmiany polityki okupacyjnej

MOSKWA (PAP). Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych Mołotow wygłosił przemówienie na temat odszkodowań niemieckich.

Konferencja poczdamska, mówił min. Mołotow, opracowała zasadnicze postulaty, na których opierać się miała polityka gospodarcza wobec Niemiec, wychodząc z założenia, że Niemcy powinny być traktowane jako całość pod względem gospodarczym. Dla osiągnięcia tego celu należało skoordynować działania państw sprzymierzonych i jednolicie rozwiązać zagadnienia takie, jak: rozwój pokojowy przemysłu i gospodarki rolnej, organizacja systemu pieniężnego i bankowego, rozwój handlu wewnętrznego, organizacja transportu i t. p.

Na konferencji berlińskiej szef rządu radzieckiego, generalissimus Stalin zaproponował utworzenie centralnej administracji w Niemczech, której działanie byłoby w stanie zagwarantować jednolity system w administracji i życiu gospodarczym tego kraju. Projekt ten nie uzyskał aprobaty reszty uczestników konferencji.

POLITYKA FAKTÓW DOKONANYCH

Uchwały konferencji berlińskiej zmierzały do utworzenia szeregu departamentów centralnych, obejmujących całe Niemcy, mianowicie w dziedzinie przemysłu, finansów, transportu, komunikacji handlu zagranicznego. Na czele każdego departamentu miał stanąć sekretarz stanu, sprawujący swój urząd pod kontrolą Rady Kontrolnej. Jednakże uchwała ta, do której rząd radziecki przywiązywał i przywiązuje doniosłe znaczenie, nie została zrealizowana.

W niektórych strefach często były wcielane w życie rozporządzenia stojące w przeciwieństwie do zasady traktowania Niemiec, jako całości pod względem gospodarczym. Rozporządzenia te były realizowane w drodze akcji jednostronnej bez oglądania się na Radę Kontroli.

Już w grudniu roku 1945 zarząd brytyjski przejął wszytkie kopalnie węgla w Zagłębiu Ruhry, stawiając Radę Kontroli przed faktem dokonanym. W sierpniu 1946 r. Zarząd brytyjski posunięciem jednostronnym przejął pod kontrolę przemysł żelazny i stalowy Zagłębia Ruhry. W ten sposób zarząd brytyjski wprowadzał w czyn swą politykę gospodarczą w odniesieniu do zasadniczych gałęzi przemysłu Zagłębia Ruhry, nie licząc się zupełnie z innymi mocarstwami, zasiadającymi w Radzie Kontroli.

Jeszcze na konferencji berlińskiej rząd radziecki wysunął wniosek, by przemysł Zagłębia Ruhry, stanowiący trzon potencjału wojennego Niemiec, oddany został pod wspólną kontrolę czterech mocarstw. Uczestnicy konferencji porozumieli się, że zagadnienie to zostanie na razie odroczone. Nie przeszkodziło to jednak zarządowi brytyjskiemu w dalszym ciągu wprowadzać w życie jednostronne decyzje w Zagłębiu Ruhry. Tym praktykom należy położyć kres.

Rząd radziecki domaga się, by konferencja Ministrów Spraw Zagranicznych postanowiła, żeby zaprowadzona została nad przemysłem w Zagłębiu Ruhry kontrola wspólna W. Brytanii, Francji, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego.

Rząd radziecki uważa pozostawienie przemysłu Zagłębia Ruhry pod kontrolą jednego z mocarstw za niesłuszne i niedopuszczalne. Jedynie wspólna kontrola wszystkich czterech mocarstw może dać pewność, że ciężki przemysł w Zagłębiu Ruhry nie stanie się podstawą dla odrodzenia niemieckiego przemysłu wojennego oraz nowej agresji niemieckiej.

Wiadomo również, że zarząd francuski na drodze jednostronnej decyzji z roku ubiegłego, odłączył Zagłębie Saary od reszty Niemiec. I ta sprawa została zadecydowana bez zgody Rady Kontroli. W grudniu ub. r. Rada Kontroli ponownie znalazła się przed faktem dokonanym wobec posunięć dwu rządów — Stanów Zjednocznych i W. Brytanii. Rządy te zawarły porozumienie w sprawie zjednoczenia pod względem gospodarczym i administracyjnym dwu stref zachodnich w Niemczech. Dzięki temu porozumieniu dwie strefy zachodnie w Niemczech — amerykańska i brytyjska — faktycznie zostały odseparowane od reszty Niemiec. W ten sposób dokonane zostało rozczłonkowanie Niemiec, które może pociągnąć za sobą bardzo niepomyślne skutki, pod względem gospodarczym, a także i politycznym. Porozumienie to stanowi pogwałcenie uchwał konferencji berlińskiej.

Porozumienie brytyjsko - amerykańskie ułatwia monopolom amerykańskim i brytyjskim przenikanie do przemysłu niemieckiego i otwiera wielkie perspektywy dla trustów anglosaskich, które by chciały podporządkować sobie życie gospodarcze Niemiec.

Porozumienie brytyjsko - amerykańskie nie daje się pogodzić z zasadą zjednoczenia Niemiec pod względem gospodarczym, ponieważ pociąga ono za sobą rozczłonkowanie Niemiec i zniszczenie samodzielności tego państwa.

NIEWYKONANE UCHWAŁY

Konferencja berlińska postanowiła że liczba urządzeń, która ma przypaść na rzecz odszkodowań wojennych ze stref zachodnich powinna być określona do dnia 2 lutego 1946 r. Chociaż od tego terminu minął już przeszło rok, żaden plan w tym względzie nie został opracowany.

Uchwały konferencji berlińskiej ustaliły, że w pierwszej kolejności będą szły ze stref zachodnich urządzenia na spłaty reparacyjne. Pomimo to amerykańskie i brytyjskie władze okupacyjne pod różnymi pozorami starają się przeciwdziałać realizacji tego postanowienia. Nawet uzgodnione na Radzie Kontroli postanowienia sprzed roku, dotyczące reparacji ze stref zachodnich, nie zostały wykonane.

Zarząd wojskowy w strefie radzieckiej wcielał w życie i nadal to czyni plan odszkodowań zgodnie z decyzjami konferencji berlińskiej i krymskiej. Z radzieckiej strefy okupacyjnej wywożone są pewne urządzenia i pobierane na poczet odszkodowań towary z produkcji bieżącej. Na poczet odszkodowań rząd radziecki przejął również na terenie okupowanej przez siebie strefy szereg przedsiębiorstw. W strefach zachodnich, pozostających pod władzą brytyjską i amerykańską, postanowienia dotyczące odszkodowań nie są realizowane również i w stosunku do innych państw sprzymierzonych. Międzynarodowe Biuro do Spraw Odszkodowań już dwukrotnie zwracało się do Rady Ministrów Spraw Zagranicznych ze skargą z powodu niewykonania uchwał dotyczących odszkodowań.

STRATY ZW. RADZIECKIEGO

Zw. Radziecki zarówno jak i inne państwa dotknięte okupacją, których fabryki i całe miasta znikły z powierzchni ziemi, nie mogą obojętnie przypatrywać się lekceważeniu uchwał dotyczących odszkodowań.

W ciągu czterech lat armia Zw. Radzieckiego przeciwstawiała się przeszło 200 dywizjom niemieckim i ich satelitom, a okresami nawet 240 tywizjom. Zasługi Armii Czerwonej dla uratowania cywilizacji europejskiej są powszechnie znane.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Powódź w Anglii

Windsor zalane

LONDYN (PAP). Po ulewnych deszczach w południowej Anglii wody Tamizy wzbierają nadal i powódź objęła wielkie obszary w dolinie tej rzeki. Tysiące ludzi zmuszone było opuścić swoje domostwa i spędzić noc w naprędce urządzonych schronach. Oddziały wojskowe w specjalnych ziemno - wodnych samochodach rozwoziły żywność ludności dotkniętej klęską powodzi.

Najwięcej ucierpiały miasta Windsor i Maidenhead, na zachód od Londynu. Północnym przedmieściom Londynu grozi odcięcie od reszty stolicy.

W rocznicę sojuszu Polsko-Jugosłowiańskiego

Z okazji pierwszej rocznicy podpisania paktu przyjaźni Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Jugosłowiańskiej urządziło uroczystą akademię, w której wzięli udział przedstawiciele rządu z min. Modzelewskim i min. Olszewskim na czele oraz przedstawiciele zaprzyjaźnionych państw słowiańskich: amb. Lebiediew, amb. Hejret oraz poseł Bułgarii, Tagarow.

Zebrani przesłali do Marszałka Tito depeszę, wyrażającą uznanie za dotychczasową pracę w dziele budowy nowej Jugosławii. Depeszę z wyrazami braterskich uczuć wysłano do Towarzystwa przyjaźni Jugosłowiańsko-Polskiej w Belgradzie.

AKADEMIA W BELGRADZIE

W rocznicę podpisania polsko-jugosłowiańskiego traktatu o przyjaźni, odbyła się w Belgradzie staraniem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Jugosłowiańskiej uroczysta akademia.

Akademię zaszczycili swą obecnością przewodniczący Skupczyny Jugosłowiańskiej Ribar, wicepremier Kardel, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, ambasador Rzeczypospolitej Wende.

Przemawiał przewodniczący Towarzystwa Polsko-Jugosłowiańskiego akademik Petrovicz oraz ambasador Wende.

Z akademii wysłano telegramy do generalissimusa Stalina, prezydenta Rzeczypospolitej Bieruta, marszałka Tito i prezydenta Benesza.

Konferencja zbożowa w Londynie

LONDYN (SAP). W poniedziałek została otwarta przez brytyjskiego min. Wyżywienia, Strachey, międzynarodowa konferencja zbożowa. Bierze w niej udział 37 krajów. Konferencja potrwa dwa do trzech tygodni. Do komitetu koordynacyjnego wybrano między in. Polskę.

Otwierają się bramy więzień



Na zasadzie dekretu o amnestii jedna z wielu grup b. więźniów opuszcza więzienie mokotowskie. (SAP)

Reportaże K. Małcużyńskiego z Moskwy

Jako korespondent „Robotnika" na Konferencję w Moskwie wyjechał red. Karol Małcużyński.

W najbliższym czasie rozpoczniemy druk cyklu jego reportaży z Moskwy.

TRAKTAT Z NIEMCAMI

opracują cztery komisje

Udział mniejszych państw jeszcze nieustalony

MOSKWA (PAP). — Na wtorkowym posiedzeniu zastępcy ministrów do spraw Niemiec omawiali sprawę utworzenia stałych Komisyj Rady Ministrów, mających opracować projekt traktatu pokojowego z Niemcami.

Postanowiono zalecić Radzie Ministrów utworzenie czterech stałych komisji: 1) do spraw politycznych i konstytucyjnej organizacji Niemiec; 2) do spraw zmian terytorialnych i związanych z nimi kwestii; 3) do spraw gospodarczej organizacji Niemiec i odszkodowań oraz 4) do rozbrojenia i demilitaryzaci.

Delegaci radziecki i francuski proponują, ażeby stałe komisje składały się z przedstawicieli czterech mocarstw, reprezentowanych w Radzie. Delegacja Stanów Zjednoczonych zaleca, ażeby do komisyj wchodzili przedstawiciele czterech mocarstw, jak również „odpowiednia liczba przedstawicieli 18 lub 19 państw alianckich". Delegacja brytyjska nalega ażeby obok przedstawicieli czterech mocarstw do komisji wchodzili także przedstawiciele tych państw alianckich, które miałyby same zadecydować, czy będą lub nie będą uczestniczyły w komisjach.

Przedstawiciel Francji de Murville, zaznaczył, że propozycja delegacji francuskiej by stałe komisje składały się tylko z przedstawicieli czterech wielkich mocarstw, reprezentowanych w Radzie, odpowiada zasadom uchwał poczdamskich.

Przedstawiciel Z. S. R. R. Wyszyński oświadczył, że jakakolwiek rewizja decyzji berlińskich jest nie do przyjęcia, delegacja radziecka skłonna jest jednak rozważyć propozycje, przewidując zaproszenie innych państw do podkomisji celem studiowania kwestyj, które je bezpośrednio interesują Natomiast delegacja radziecka stanowczo sprzeciwia się rozszerzaniu stałych komisyj organów wykonawczych Rady Ministrów — do takich rozmiarów, które przekształcą je nieuchronnie w kluby dyskusyjne.

LONDYN (PAP). Dziennik „News Chronicle" wyraża pogląd, iż 6 mniejszych państw, sąsiadującpch z Niemcami, powinno brać udział w pracach nad traktatem pokojowym z Niemcami. Przyszłość polityczna i gospodarcza najbliższych sąsiadów Niemiec zależna jest całkowicie od ukształtowania się stosunków w Niemczech i dlatego państwa te powinny wziąć udział w dyskusjach nad sprawą Niemiec. Poglądy tych państw powinny być nie tylko wysłuchane przez przedstawicieli 4 mocarstw, lecz wzięte pod uwagę przy ostatecznych decyzjach.

BIDAULT U STALINA

MOSKWA (PAP). W poniedziałek wieczorem Stalin przyjął na Kremlu francuskiego ministra spraw zagranicznch Bidault. Podczas audiencji obecni byli minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow i ambasador francuski w Moskwie, gen. Catraux.

SPÓR O ZAKAZ PROPAGANDY PANGERMAŃSKIEJ

MOSKWA. (PAP). Jak wiadomo, w Londynie zastępcy ministrów postanowili, że do traktatu włączone będą klauzule, zabraniające zjednoczenia Austrii z Niemcami. Austria miała się zobowiązać, że nie dopuści na swym terytorium do żadnej działalności, którąby mogła przyczynić się do takiego zjednoczenia, oraz zakazać wszelkiej propagandy na korzyść Anschlussu. Jednakże delegacja St. Zjednoczonych sprzeciwiła się wówczas włączeniu do traktatu klauzuli zabraniającej propagandy pangermanizmu.

Na wtorkowym zebraniu w Moskwie, przedstawiciel St. Zjednoczonych gen. Clark oświadczył, że chce zaproponować nowe sformułowanie tej klauzuli. Jednakże nawet ta nowa redakcja klauzuli nie przewiduje ogólnego zakazu propagandy pangermańskiej w Austrii.

Delegat radziecki Gusiew podkreślił, że propaganda pangermańska stanowi niebezpieczeństwo sama w sobie i że delegacja radziecka popiera ogólny zakaz propagandy pangermańskiej w Austrii.

Delegat brytyjski lord Hood poparł poglądy przedstawiciela St. Zjednoczonych, jakkolwiek w Londynie delegacja brytyjska uznała konieczność zakazania propagandy pangermańskiej.

Zastępcy ministrów pozostawili tę kwestię w zawieszeniu, postanawiając przekazać ją Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych.

Na tymże posiedzeniu delegat radziecki Gusiew ponowił propozycję utworzenia specjalnej komisji do zbadania roszczeń Jugosławii w stosunku do Austrii.

Wobec sprzeciwu St. Zjednoczonych i W. Brytanii kwestia ta będzie przekazana Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych.

Beznadziejna sytuacja rządu w Paragwaju

RIO DE JANEIRO (SAP). Powstańcy opanowali całą północną część kraju od Conception aż do granicy brazylijskiej. Rząd nie może liczyć zbytnio na swoje wojska znajdujące się w Conception i w Paraguari, gdyż wojska te zachowują neutralność i, jak się zdaje, każdej chwili mogą przejść na stronę powstańców.

Po zdobyciu Pedro Juan Gaballier, Bellavista i Capitan Bade, cała granica między Brazylią a Paragwajem znajduje się de facto we władzy rewolucjonistów paragwajskich.

— W Instytucie Brytyjskim, położonym w centrum Aleksandrii, podczas wykładów wybuchła bomba zegarowa. Część budynku uległa uszkodzeniu.



Warszawa, 18 marca.

Odszkodowania

OSTATNIE posiedzenie Konferencji Moskiewskiej poświęcone było w znacznej części omówieniu zagadnienia odszkodowań, które Niemcy wypłacić mają Narodom Zjednoczonym. Minister Bevin powołał się przy tej okazji na Uchwały Poczdamskie. Warto więc przypomnieć, że w Poczdamie, z powołaniem się na uchwały Krymskie, ustalono, że „Niemcy będą zmuszone do wynagrodzenia w jak największym stopniu strat i cierpień, wyrządzonych Narodom Zjednoczonym i z powodu których naród niemiecki nie może uchylić się od odpowiedzialności."

Minister Bevin zaproponował określenie sumy niemieckich dostaw reparacyjnych. Przemawiający po nim minister Mołotow przypomniał wówczas, że już podczas Konferencji Krymskiej Związek Radziecki i Stany Zjednoczone uzgodniły prowizorycznie sumę odszkodowań niemieckich na 20 miliardów dolarów, z czego Związek Radziecki otrzymać miał połowę. Anglia wtedy uważała, że określenie wysokości odszkodowań jest jeszcze przedwczesne.

Mołotow przytoczył następnie szereg danych liczbowych dla zobrazowania zniszczeń i strat ZSRR i stwierdził, że kwota 10 miliardów dolarów pokrywałaby zaledwie dziesiątą część faktycznych strat Związku Radzieckiego.

Określenie wysokości odszkodowań niemieckich, a zwłaszcza odszkodowań na rzecz ZSRR jest dla nas szczególnie ważne, gdyż Uchwały Poczdamskie przewidują, że polskie żądania o odszkodowania zaspokojone będą z części, otrzymanej przez Związek Radziecki.

Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że zarówno min. Mołotow, jak i min. Bevin podczas omawiania sprawy odszkodowań wyrazili swą zgodę na podwyższenie produkcji stali w Niemczech. Chodzi o to, by Niemcy mogły pokryć własne potrzeby, a także wytwarzać pewne dobra na pokrycie odszkodowań. Jasne jest przy tym, że ścisła Kontrola Sojuszników uniemożliwi wykorzystanie zwiększonej produkcji stali dla odbudowy niemieckiego przemysłu wojennego.

Min. Mołotow ujawnił szczegóły układu krymskiego

(POCZĄTEK NA STR. 1-ej).

W czasie wojny z hitlerowskimi Niemcami Zw. Radziecki poniósł ciężkie ofiary. Kraj stracił miliony ludzi i poniósł kolosalne straty materialne. Rząd radziecki i naród radziecki nie może dopuścić, by o tym zapomniano. W latach wojennych tylko wydatki i odpadnięcie dochodów wyniosły co najmniej 357 miliardów dolarów. Do tej sumy należy dodać jeszcze olbrzymie straty wywołane ogromnymi zniszczeniami wojennymi i rozgrabieniem majątku państwowego, prywatnego, spółdzielczego itd. na obszarach okupowanych przez wroga. Straty bezpośrednio zadane przez wroga na okupowanych terytoriach ZSRR wynoszą 128 miliardów dolarów.

MNIEJ NIŻ 10 PROCENT

Przyjmując ogólną sumę strat bezpośrednich, poniesionych przez Zw. Radziecki na terytoriach okupowanych przez wroga jako na kwotę 128 miliardów dolarów, Zw. Radziecki rości sobie pretensje do odszkodowań od Niemiec w wysokości 10 miliardów dolarów. W ten sposób Niemcy zapłaciłyby mniej niż 1/10 zawinionych przez siebie zniszczeń i strat, które Związek Radziecki poniósł na terytoriach okupowanych przez Niemcy. Trudno byłoby twierdzić, że żądania Związku Radzieckiego nie są słuszne i sprawiedliwe.

Aby całkowicie wyjaśnić sprawę odszkodowań niemieckich, muszę zatrzymać się na głównych dokumentach dotyczących tej sprawy. Przede wszystkim przytoczę odnośne uchwały konferencji berlińskiej.

CO POSTANOWIONO W POCZDAMIE

Zgodnie z postanowieniem konferencji krymskiej, że naród niemiecki musi naprawić w miarę możności straty i cierpienia, które poniosły Narody Zjednoczone, z winy narodu niemieckiego, zawarte zostało następujące porozumienie w sprawie odszkodowań:

1) Pretensje reparacyjne Związku Radzieckiego zostaną zaspokojone w drodze pobrania ze strefy niemieckiej okupowanej przez ZSRR urządzeń i towarów oraz mienia niemieckiego za granicą.

2) Związek Radziecki zaspokoi żądania reparacyjne Polski ze swej części odszkodowań.

3) Pretensje reparacyjne Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii oraz innych państw, mających prawo do odszkodowań zostaną zaspokojone ze stref zachodnich oraz mienia niemieckiego za granicą.

4) Poza spłatami reparacyjnymi pobranymi z radzieckiej strefy okupacyjnej ZSRR otrzyma dodatkowo ze stref zachodnich: a) 15 proc. takich urządzeń przemysłowych i maszyn, w pierwszej kolejności przemysłu metalurgicznego, chemicznego i maszynowego, które nie są niezbędne dla pokrycia potrzeb pokojowych ludności niemieckiej. b) 10 procent takich urządzeń przemysłowych, które nie są konieczne dla pokrycia potrzeb ludności niemieckiej. Uchwała konferencji berlińskiej zaczyna się od słów: „Zgodnie z postanowieniami konferencji krymskiej". Ażeby całkowicie sprawę odszkodowań wyjaśnić, należy przytoczyć jeszcze uchwały konferencji krymskiej, które dotychczas nie były jeszcze publikowane.

UCHWAŁY KONFERENCJI KRYMSKIEJ

1. Niemcy obowiązane są wynagrodzić w naturze straty wyrządzone przez nie Zjednoczonym Narodom w przebiegu wojny. Reparacje powinny otrzymać w pierwszym rzędzie państwa, które poniosły główny ciężar wojny, poniosły największe ofiary i zorganizowały zwycięstwo nad wrogiem.

2. Konferencja krymska uznała, że reparacje powinny być ściągnięte z Niemiec w trzech postaciach: 1) jednorazowe konfiskaty, aparatury maszyn itp., 2) coroczne dostawy towarów z produkcji bieżącej, 3) wykorzystanie niemieckich rąk roboczych.

3. W celu opracowania na podstawie powyższych zasad szczegółowego planu reparacyjnego powołuje się w Moskwie Międzysojuszniczą Komisję Reparacyjną złożoną z przedstawicieli ZSRR, USA i W. Brytanii. Moskiewska komisja reparacyjna jako podstawę rozważań, przyjmuje propozycję rządu radzieckiego, by ogólna suma reparacji wynosiła 20 miliardów dolarów i aby 50 procent tej sumy poszło na rzecz Związku Radzieckiego.

Przyjęcia u min. Mołotowa

MOSKWA (PAP). — Po wtorkowym wieczornym posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych ministrowie udali się na obiad wydany przez min. Mołotowa w Domu Przemysłu Lotniczego.

Następnie minister Mołotow z małżonką wydali przyjęcie dla członków delegacyj zagranicznych i prasy.

Reparacje wartości 10 miliardów dol. otrzymały już państwa zachodnie

STANOWISKO FRANCJI

MOSKWA (PAP). Na posiedzeniu wtorkowym, na którym przewodniczył Bevin, Rada Ministrów omawiała nadal sprawy ekonomiczne i zagadnienia reparacji. Dłuższe oświadczenie w tej sprawie złożył Bidault.

Za podstawową ze stanowiska francuskiego, uważa Bidault sprawę bezpieczeństwa. Nie można dopuścić do tego — stwierdza Bidault, — żeby Niemcy znowu mogły wykorzystać swój przemysł na przygotowanie nowej agresji.

Przechodząc do sprawy jedności ekonomicznej Niemiec, Bidault stwierdza, że likwidacja potencjału wojennego i wykonanie dostaw reparacyjnych związane są z zagadnieniem jedności ekonomicznej Niemiec.

SPRAWA ZŁOTA NIEMIECKIEGO

Następnie zabrał głos Mołotow, który stwierdza, iż ze słów Bevina można było odnieść wrażenie, jak gdyby mocarstwom zachodnim nie zależało na reparacjach, ale wiadomo, że Stany Zjednoczone i W. Brytania otrzymały całe złoto niemieckie, które skonfiskowane zostało w zachodnich strefach Niemiec, otrzymały aktywy niemieckie za granicą, znaczną część niemieckiej marynarki handlowej oraz cenne patenty i wynalazki niemieckie. Francja, W. Brytania i Stany Zjednoczone otrzymują reparacje z produkcji bieżącej bezpłatnie, albo po bardzo niskich cenach.

Odpowiadając na zarzuty Mołotowa, Bevin oświadczył, że patenty i wynalazki naukowe otrzymane przez mocarstwa w strefach zachodnich, opublikowane zostały w specjalnych broszurach, które miał również otrzymać Związek Radziecki.

Dalej w toku dyskusji zabrał ponownie głos Mołotow, który oświadczył, że wartość reparacji otrzymanych dotąd przez państwa zachodnie wynosi około 10 miliardów dolarów. Delegacja radziecka nigdy nie odmawiała i nigdy nie odmówi udzielenia danych o reparacjach otrzymanych przez ZSRR, jeśli delegacje pozostałych mocarstw uczynią to samo.

Marshall oświadczył, iż Stany Zjednoczone nie miały zamiaru zabrać złota niemieckiego na własność, lecz zachowały je do dyspozycji Międzysojuszniczej Komisji Reparacyjnej. Marshall stwierdza, że zdaniem jego rządu, porozumienie poczdamskie zajęło miejsce porozumienia wstępnego, zawartego w Jałcie i delegacja amerykańska nie zamierza cofać się od Poczdamu do Jałty.

JEDNOŚĆ ADMINISTRACYJNA NIEMIEC

W imię realizacji postanowień konferencji berlińskiej co do jedności gospodarczej Niemiec i usunięcia istniejących pod tym względem braków, Rada Ministrów Spraw Zagranicznych uważa za niezbędne: 1) natychmiast ukonstytuować przewidziane przez konferencję berlińską centralne niemieckie departamenty administracyjne do spraw przemysłu, finansów, transportu, komunikacji, handlu zagranicznego oraz gospodarstwa wiejskiego, 2) ustalić podwyższenie poziomu przemysłu niemieckiego, aby coroczna produkcja stali w najbliższym czasie została doprowadzona do 10 — 12 milionów ton, 3) oddać okręg przemysłowy Ruhry pod kontrolę W. Brytanii, Francji, Stanów Zjednoczonych i ZSRR, 4) przedsięwziąć ogólnopaństwowe środki zmierzające do uzdrowienia systemu finansowego i obiegu pieniężnego w Niemczech; 5) w celu zapewnienia importu surowców i innych materiałów niezbędnych dla niemieckiego przemysłu pokojowego udzielić pomocy w kierunku powiększenia niemieckiego eksportu; 6) polecić Radzie Kontroli zastosowanie niezbędnych środków w celu odebrania niemieckim koncernom, kartelom i trustom fabryk i innych przedsiębiorstw i przekazania tych przedsiębiorstw państwu niemieckiemu na własność, a do przeprowadzania tych posunięć przyciągnąć partie demokratyczne i wolne związki zawodowe Niemiec; 7) unieważnić umowę o gospodarczym zjednoczeniu strefy brytyjskiej i amerykańskiej jako pogwałceniu jedności gospodarczej Niemiec.

REPARACJE

Zgodnie z postanowieniem konferencji berlińskiej o ściągnięciu z Niemiec reparacji Rada Ministrów Spraw Zagranicznych uważa za niezbędne: 1) ustalić ogólne rozmiary reparacji z Niemiec w wysokości (suma nie jest wskazana) w cenach światowych z roku 1938. Reparacje na rzecz ZSSR ustalić w wysokości 10 miliardów dolarów, przy czym Związek Radziecki zaspokoi ze swej części pretensje reparacyjne Polski; 2) zobowiązania reparacyjne Niemiec powinny być wykonane w ciągu 20 lat.

Międzynarodowy Tydzień Solidarności

W czasie od 23 do 30 marca br. organizowany jest na terenie 18-tu państw, zrzeszonych w Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych „Międzynarodowy Tydzień Solidarności b. Więźniów Politycznych". Protektorat nad „Tygodniem" w Polsce objęli: ob. Prezydent R. P., tow. Premier i Marszałek Polski.

Dnia 23 bm. o godz. 9.30 na Pl. Zwycięstwa w ramach „Tygodnia" odbędzie się uroczyste poświęcenie sztandaru Związkowego. Po poświęceniu sztandaru przewidziane jest złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, a o godz. 11, uroczysta akademia.

Więzień może żyć tylko 3 miesiące mówili SS-mani w Oświęcimiu

Na wtorkowej sesji Najwyższego Trybunału w dalszym ciągu przesłuchiwani byli świadkowie. Pierwszy zeznawał ob. Wrona jeden z pierwszych więźniów Oświęcimia, noszący Nr. 206. W roku 1943 zmuszony był zameldować się w wydziale politycznym. Gdy wymienił swój numer, dyżurny SS-man zapytał:

— Co, w czwartym roku wojny żyje jeszcze więzień numer 206? Czy nie wiesz, że w Oświęcimiu ma się prawo żyć tylko trzy miesiące?

Świadek widział wiele okropności obozowych i znany jest mu również wypadek ludożerstwa.

W prześladowaniu więźniów brała również udział rodzina Hoessa. Żona jego notowała numery sabotujących pracę więźniów a najstarszy syn Hoessa strzelał do więźniów z wiatrówki lub procy.

Następnym świadkiem była Jugosłowianka, pani Novka Vuksanovicz, sekretarz Sądu Narodowego w Belgradzie, która przybyła do Oświęcimia z Belgradu w czerwcu 1943 roku.

Jugosłowianki umieszczone zostały na bloku 27, w pobliżu krematorium. Świadek opowiada, jak po nocach słychać było rozdzierające krzyki: „Mamo" we wszystkich językach europejskich. Od sierpnia 1944 r. transporty Żydów z Węgier, Poznania i Łodzi kierowane były do komór gazowych bez selekcji.

W transporcie p. Vuksanovicz było 160 więźniarek, przy życiu pozostało 8. W Oświęcimiu zginęło ponad dziesięć tysięcy Jugosłowian, żyje zaledwie stu byłych więźniów Oświęcimia.

Z kolei przed pulpitem dla świadków stanął Kazimierz Grabowski, ślusarz samochodowy, który zatrudniony był w garażach obozowych. Widział on Hoessa, bijącego i kopiącego jednego z robotników garażu za opóźnienie w przygotowaniu limuzyny do podróży. Świadek zauważył w warsztatach samochód ciężarowy o szczelnej karoserii, w którym rura wydechowa, dająca ujście gazom spalinowym, prowadziła do wnętrza wozu. Zdziwiło to niezmiernie wszystkich robotników garażu. Dopiero niemiecki szofer, obsługujący ten samochód, wyjaśnił, że wóz służył do trucia ludzi gazami spalinowymi.

Hoess, zapytany przez prokuratora o wyjaśnienie w tym względzie, oświadcza, iż samochody takie widział w Chełmnie w Wielkopolsce, jednakże zaprzecza jakoby były one stosowane w Oświęcimiu.

Dalsze fragmenty krwawej historii obozu przedstawił następny świadek — Jan Kasiński.

Świadek widywał Hoessa dobijającego po egzekucjach żyjących, a postrzelonych ciężko więźniów. Hoess zaprzecza temu, twierdząc, że regulamin nakładał na oficera dowodzącego egzekucją obowiązek oddania t. zw. strzałów wykańczających. Oskarżony powiada, iż nie mógł tego robić komendant, którego obowiązkiem było tylko asystowanie przy egzekucjach.

Następnie Najwyższy Trybunał przesłuchał Wacława Reszke, stolarza, który pracował w warsztatach obozowych. Stolarnia wykonywała meble dla Hoessa. Meble dla oskarżonego wykonywane były nielegalnie, ponieważ zużyty na nie materiał był rozchodowany na wszystkie inne roboty.

Oberkapem w stolarni był Niemiec, Grinke. Był on w bliskim kontakcie z oskarżonym i kontrolował ubrania ludzi zagazowanych, poszukując ukrytej w nich biżuterii. Znalezione cenne przedmioty odsyłane były do mieszkania Hoessa.

WSTRZĄSAJĄCE ZEZNANIA JUGOSŁOWIAŃSKIEGO LEKARZA

Wstrząsające są zeznania jugosłowiańskiego doktora Cunder, który przebywał w obozie koncentracyjnym w Saschenhausen, gdzie jako lekarz obozowy przeprowadził sekcje zamordowanych podczas ewakuacji w Oświęcimiu więźniów i badał okaleczone w okrutny sposób więźniarki.

W czasie ewakuacji Oświęcimia i przewożenia więźniów do Saschenhausen, pakowano ludzi do 40-osobowych wagonów, w każdym wagonie zmieścić się musiało ponad 160 osób. Toteż gdy pociąg dojechał do Berlina i część wagonów otwarto, okazało się, że w każdym z nich 1/3 więźniów zmarła.

Na pytanie przewodniczącego, czy w Saschenhausen również istniał zwyczaj, że więźniowie chorujący dłużej niż 4 tygodnie, szli na selekcję, świadek odpowiada, że na terenie tego obozu był specjalny lekarz SS, który wybierał kobiety do selekcji. Selekcje stosowano zwłaszcza do kobiet narodów wschodnich, t. zn. kobiet Związku Radzieckiego, Polski, Jugosławii, Czechosłowacji i Żydów.

Ostatnim świadkiem jugosłowiańskim, jest p. Maria Liczen, która została w grudniu 1943 r. aresztowana i przewieziona do Oświęcimia.

57 — POZOSTAŁY 3

Z grupy 57 kobiet jugosłowiańskich, które wraz z nią przekroczyły progi obozu, zaledwie trzem udało się ujść z życiem.

Świadek opowiada, iż przydzielono ją do bloku karnego i przez pierwsze 14 dni kazano o głodzie i mrozie zbierać kamienie gołymi rękoma. Choć była słusznej tuszy i ważyła przeszło 60 kg. W okresie tym waga jej wynosiła około 32 kg. Świadek stwierdza dalej, iż Hoess w towarzystwie innych dostojników obozowych przyszedł na jej blok i zapowiedział selekcje zdolnych i niezdolnych do pracy. Wszystkie kobiety, które zostały na bloku, nazajutrz poszły do gazowania.

Świadek widział nieprawdopodobne wprost znęcanie się SS-manów nad kobietami. Jej najserdeczniejszą przyjaciółkę osadzono na 9 miesięcy w bunkrze. Gdy wyszła wyglądała jak widmo. Zbrodniarze nie tylko nie zostawili jej w spokoju, ale rozpoczęli badania, wymuszając przyznanie się do niepopełnionej winy, przez palenie paznokci papierosami.

Świadek stwierdza wreszcie, że była w obozie jeszcze innego typu selekcja. Po odpowiednim badaniu lekarskim, najzdrowsze i najprzystojniejsze kobiety, szły do żołnierskich domów rozpusty.

NIE CHCIAŁA PODPISAĆ VOLKSLISTY

Ostatni wreszcie wczorajszy świadek, p. Natalia Vogel, ewangeliczka, dostała się w lipcu 1944 r. do obozu oświęcimskiego, ponieważ wraz z całą rodziną nie chciała podpisać volkslisty.

Transport składał się z 650 kobiet, które odwieziono do Brzezinek. Jeszcze podczas pierwszego okresu kwarantanny, wiele osób z transportu zmarło. Apele poranne i wieczorne trwały minimalnie 3 godziny, czasem po 5 i 6 godzin. Kobiety chodziły do pracy nie lżejszej, jaką wyznaczano dla mężczyzn, a dla staruszek 60 letnich w obozie, SS-mani wyszukiwali pracę najcięższą.

Na tych zeznaniach Sąd przerwał rozprawę do dziś, do godz. 9 rano.

Przedstawiciele M.B.P. wśród działaczy Związków Zawodowych

KATOWICE (PAP). Bawiący w Katowicach delegaci Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie pp. Besseling i Shuil odbyli konferencję z przedstawicielami Zarządów Głównych i Okręgowych Związków Zawodowych na Śląsku.

W konferencji wzięli udział delegaci Związku Zawodowego Górników, Metalowców, pracowników przemysłu budowlanego, chemicznego, pracowników państwowych, OKZZ i innych.

W przemówieniu wstępnym p. Shuil stwierdził, iż dotychczasowy pobyt w Polsce pozwolił delegatom zorientować się w przemianach społeczno-ekonomicznych, jakie dokonały się w Polsce, znajdujących w pierwszym rzędzie swój wyraz w żywym i masowym udziale klasy robotniczej w życiu ekonomicznym i kulturalnym państwa.

„Jesteśmy przekonani — mówił p. Shuil, że ten udział zapewni Polsce szybki rozwój".

Następnie, na życzenie delegatów, przewodniczący CZZ Metalowców tow. Pilat przedstawił stan organizacyjny i osiągnięcia związku, stwierdzając, że obejmuje on obecnie 286.768 członków.

Z kolei przedstawiciele związków zawodowych zaznajomili gości z rolą Rad Zakładowych w Polsce.

W drugiej części konferencji p. Shuil przedstawił polskim związkowcom bieżące zadania MBP. Polskie związki zawodowe są dotychczas reprezentowane w 3-ch komisjach MBP: przemysłu węglowego, budowlanego i branży transportowej.

W dniu jutrzejszym delegacja zwiedzi zakłady przemysłowe na Śląsku. Przewidziany jest wyjazd na teren obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu.

Powrót Dyr. Karpińskiego z Ameryki i Anglii

Po przeszło miesięcznym pobycie w Stanach Zjednoczonych i Anglii powrócił do Warszawy zastępca naczelnego dyr. Narodowego Banku Polskiego, dr. Zygmunt Karpiński.

W czasie pobytu w Waszyngtonie, Nowym Jorku i Londynie dyr. Karpiński przeprowadził szereg rozmów na tematy finansowe z przedstawicielami zaprzyjaźnionych banków emisyjnych i prywatnych.

KCZZ wyjaśnia...

W związku z notatką, jaka ukazała się w prasie codziennej w sprawie uchwały Plenum KCZZ o wyborach do rad zakładowych. Komisja Centralna Związków Zawodowych wyjaśnia, że na plenarnym posiedzeniu Prezydium KCZZ w dniu 4 marca rb. przyjęty został projekt o ordynacji wyborczej do rad zakładowych. Projekt przesłany został do Ministerstwa Pracy i Opieki

Projekt pomocy Grecji i Turcji wniesiony do izb ustawodawczych USA

NOWY JORK (PAP). Reakcja amerykańskiej opinii publicznej oraz prasy na przemówienie prez Trumana okazała się bardziej krytyczną, niżli można było się spodziewać w pierwszej chwili. Większość dzienników wyraża pogląd, iż sprawa pomocy dla Grecji powinna być przekazana Organizacji Narodów Zjednoczonych i wyraża zaniepokojenie z powodu ustosunkowania się prezydenta wobec ONZ.

Nastroje opinii publicznej charakteryzują — jak we wszystkich państwach anglosaskich — listy skierowane do redakcji. Otóż w pismach, ogłoszonych drukiem przez reakcyjny dziennik „New York Times", tylko 2 obywateli amerykańskich wypowiada się za udzieleniem pomocy w formie proponowanej przez prezydenta. Reszta zgadza się tylko na okazanie pomocy gospodarczej, lub też oddanie sprawy greckiej do ONZ.

KRYTYCZNA OCENA

Wdowa po zmarłym prezydencie St. Zjednoczonych, pani Eleonora Roosevelt, wyraziła ubolewanie z powodu pominięcia ONZ w planach pomocy Grecji i Turcji. Pani Roosevelt oświadczyła, że cały świat opiera swoje nadzieje na stały pokój na ONZ, a posunięcie Trumana na pewno nie przyczyni się do wzmocnienia siły tej organizacji. St. Zjednoczone powinny udzielić Grecji pomocy przy odbudowie na podstawie apolitycznej, trudności wewnętrzne Grecji powinny być rozwiązane przez Organizację Narodów Zjednoczonych zgodnie z wolą większości narodu.

ESKADRA MARYNARKI AMERYKAŃSKIEJ ODWIEDZI TURCJĘ I GRECJĘ

WASZYNGTON (PAP). Ministerstwo marynarki komunikuje, że eskadra USA o specjalnym przeznaczeniu (Task Force) z lotniskowcem „Leyte" (27 tysięcy ton) na czele odwiedzi w przyszłym miesiącu Dardanele. Ponadto do eskadry wejdą trzy krążowniki i 6 torpedowców. Lotniskowiec „Leyto" odwiedzi również Gibraltar, Neapol, Stambuł i Aleksandrię.

ATENY (SAP). Rząd grecki został powiadomiony, iż eskadra marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych odwiedzi w najbliższym czasie Pireus i Kretę.

Terminy obrad Komisji Sejmowych

Wyznaczone zostały następujące terminy komisji sejmowych: komisja Kultury i Sztuki, zbierze się 2 kwietnia. Na porządku dziennym, poza zatwierdzeniem dekretów z okresu międzysejmowego i sprawami bieżącymi, znajduje się sprawa wydania dzieł Mickiewicza.

20 b. m. obradować będzie komisja Przemysłowa. Na porządku dziennym znajdują się także dekrety z okresu międzysejmowego i sprawy bieżące.

Posiedzenie komisji prawniczej zostało wyznaczone na 25. III b. r. Na porządku dziennym znajduje się dalsze ukonstytuowanie komisji, gdyż komisja dotąd wybrała tylko przewodniczącego, oraz wybór referentów do opracowania dekretów. Prawdopodobnie na komisji prawniczej będzie także omawiany wniosek ZPPS z Plenum o utworzeniu komisji planu gospodarczego.

Wyznaczenie terminów pozostałych komisji spodziewane jest w najbliższych dniach.

*

W drugim dniu obrad Sejmowej Komisji Skarbowo - Budżetowej były referowane dalsze dekrety, które po zatwierdzeniu przez Komisję zostaną przedstawione na plenum Sejmu.

— Przewodniczący francuskiej Rady Republiki został wybrany Gaston Menerville, kandydat radykałów.

— Rząd grecki ogłosił amnestię, obowiązującą w ciągu 14 dni dla powstańców greckich, którzy poddadzą się władzom wraz z bronią, jaką posiadają.

PRZEGLĄD PRASY

GWARANCJA SIŁY

„Głos Ludu" wraca do przemówienia tow. Premiera Cyrankiewicza podczas wręczenia legitymacji 500-tysięcznemu członkowi PPS. W komentarzu centralnego organu PPR czytamy, co następuje:

Słuszność uwag i twierdzeń tow. Cyrankiewicza nie wymaga komentarzy. Będą one przysłowiową zimną wodą na rozpalone głowy tych, którzy wiążą swe płonne nadzieje na odrodzenie reakcji z ewentualnymi rozdźwiękami w łonie ruchu robotniczego. Nad utrwaleniem jedności klasy robotniczej pracuje historia i pracują dwie potężne partie robotnicze. To jest gwarancją jej trwałości.

Słowa tow. Cyrankiewicza wyrażają nie tylko stanowisko Polskiej Partii Socjalistycznej, ale również stanowisko naszej Partii, Polskiej Partii Robotniczej. Partia nasza wie dobrze, że sukcesy, jakie odniosła klasa robotnicza w ciągu ostatnich lat, mogły zostać osiągnięte jedynie dzięki jednolitemu frontowi. Cele proletariatu, cele naszej Partii, tak samo jak cele bratniej, Polskiej Partii Socjalistycznej, mogą stać się rzeczywistością tylko dzięki wspólnej walce obu partii robotniczych, dzięki jednolitemu frontowi robotniczemu.

„Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy" zwraca uwagę na dający się coraz bardziej odczuwać brak fachowców w Polsce:

Przyjmując jako założenie stały, aczkolwiek powolny rozwój przemysłowy Ziem Odzyskanych, ustalono, że potrzeba tam w ciągu najbliższych 3 lat około 300.000 nowych pracowników wykwalifikowanych. Ażeby doprowadzić do poziomu z r. 1933 — na Ziemiach Odzyskanych przy punkcie wyjścia z lipca 1946 roku — potrzeba nam w przemyśle przetwórczym nowych około 12.000 inżynierów i techników. 20.000 personelu administracyjnego, 77.000 robotników wykwalifikowanych, 49.000 przyuczonych i 92.000 pracowników innych. Górnictwu potrzeba w tym samym okresie czasu około 4.000 inżynierów i techników, 1.600 personelu administracyjnego, 34.000 robotników wykwalifikowanych, 12.000 robotników przyuczonych i 30.000 pracowników innych.

Brakujące kadry należy uzupełnić — twierdzi autor artykułu — przez rozbudowę sieci szkolnictwa zawodowego oraz rozbudowę chałupnictwa — aby ludność rolnicza, wykonując pewne prace pomocnicze mogła odciążyć przemysł.

ODRA I NYSA — POMOSTEM DO POROZUMIENIA

między Czechosłowacją i Polską

Przez wieki całe Polska nie miała z Czechami wspólnego języka. Obydwa narody ponosiły ciężkie straty, bo wspólny, nieprzejednany wróg Niemcy prowadziły z premedytacją niszczycielskie dzieło germanizacji. Czesi nie mieli z Rosją carską wspólnej granicy, nie doświadczyli ciężkiej ręki carskiej niewoli. Przeciwnie „sympatyzowali z Rosją, gdy Polacy byli zmuszeni prowadzić walkę o wyzwolenie na dwóch frontach.

Po zwycięskim pochodzie Armii Czerwonej i klęsce Niemiec, wytworzyła się nowa sytuacja. Orientacja polityczna w Polsce uległa zmianie. Orędownikiem, zabezpieczającym spokój całej Słowiańszczyzny przed agresją niemiecką, stał się Związek Radziecki. Żądania Polski granicy na Odrze, Nysie i Bałtyku, znalazły pełne uznanie i poparcie u naszego wschodniego sąsiada, kiedy na zachodzie rozpoczęły się „rozmowy" na temat tych granic. Anglosasi zgodzili się „z ciężkim sercem" na te granice w Poczdamie, żeby następnie podać w wątpliwość tę uchwałę przez usta Byrnesa w Sztuttgarcie.

Zmiana nastrojów

W obliczu niebezpieczeństwa, zagrażającego nie tylko Polsce, ale całej Słowiańszczyźnie, w Czechosłowacji zmieniły się nastroje. W Pradze mówi się o granicy nad Odrą i Nysą, jako o „naszej granicy". t. zn. czechosłowackiej. Czesi są realistami, na romantyzm nie są nastawieni. Zagłuszono krzyki szowinistów, żądających części Dolnego Śląska, jako rzekomo zamieszkałych przez Morawców i nawiązano rozmowy z rządem polskim.

Polska jest najgorętszą orędowniczką najlepszych sąsiedzkich stosunków. Gruntowanie pokoju, to kwestia życia narodu i państwa. Doświadczenia ostatniej wojny i okupacji uczą, że przed zaborczością zbrodniczego narodu niemieckiego, może kraj obronić porozumienie i współpraca z wszystkimi narodami miłującymi pokój. Już latem 1946 r. wyjechała do Pragi liczna delegacja polska z b. ministrem spraw zagranicznych Rzymowskim na czele, celem nawiązania rozmów dla zawarcia układu z Republiką Czechosłowacką. Delegację przyjęto w Pradze bardzo gościnnie, ale rezultatów ta wizyta nie dała. Dawne niewyrównane rachunki stały temu na przeszkodzie. Prasa szowinistyczna siała niewiarę w możliwość takiego porozumienia, a „mali ludzie" odmawiali Polakom w Czechosłowacji praw gwarantowanych zresztą ustawami. Polacy, mieszkający zwartą masą na Śląsku Cieszyńskim, są autochtonami na tych ziemiach.

Czas pracował jednak dla porozumienia polsko-czechosłowackiego. Już na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w Londynie w styczniu i lutym 1947 r. czechosłowacki minister Jan Masaryk udzielił pełnego poparcia delegacji polskiej, uzasadniającej słuszność żądania Polski do granicy nad Odrą i Nysą. W przededniu konferencji w Moskwie, gdzie są omawiane i decydowane w pewnej mierze sprawy przyszłego pokoju z Niemcami, równało by się samobójstwu, gdyby Polska i Czechosłowacja nie doszły do porozumienia. Zwyciężyła więc **najwyższa racja stanu**, i do Warszawy, na zaproszenie rządu polskiego, przyjechała liczna i doborowa delegacja z premierem Czechosłowacji Gottwaldem na czele.

Dnia 10 marca podpisano w Belwederze, układ o wielkim znaczeniu dla obydwóch układających się stron. Jednolita linia polityczna całej słowiańszczyzny, w oparciu o Związek Radziecki ma swój ciężar gatunkowy i musi ważyć na szali, przy rozpatrywaniu zagadnienia Niemiec w Moskwie. Korzyści bezpośrednie są tak wielkie, że rezultaty będą widoczne zaraz po podpisaniu układu. Układ handlowy z wymianą towarową, tranzytem przez porty polskie z pominięciem portów niemieckich, jak i żegluga śródlądowa przez terytoria czechosłowackie, z dostępem przez Dunaj do Morza Czarnego, będzie bardzo ważnym łącznikiem.

Tradycje demokratyczne.

Wymiana kulturalna zapozna obydwa narody z bogactwem we wszystkich gałęziach twórczości, dopomoże do starcia pokostu niemieckiego u jednych i drugich, po wiekowym oddziaływaniu i okłamywaniu. Czechosłowacja była i jest państwem demokratycznym. W Zgromadzeniu Narodowym w Pradze od 1919 r. były reprezentowane wszystkie partie polityczne, z komunistami włącznie. Posłowie przemawiali w językach swoich wyborców, a więc po niemiecku, polsku, węgiersku, słowacku i oczywiście po czesku. Szkolnictwo narodowe miało możliwości rozwoju i Czechosłowacja byłaby klasycznym krajem swobód obywatelskich, gdyby żywioły szowinistyczne nie mąciły, z ogromną szkodą dla samej Republiki.

W Polsce przedwrześniowej, z beckowską orientacją na Niemcy Hitlera, nie mogło być klimatu dla porozumienia z Czechosłowacją, a uczestnictwo w rozbiorze Czech było zbrodnią. Przyszedł złowrogi dla obydwóch narodów marsz Hitlera aż pod Stalingrad. Cała słowiańszczyzna padła ofiarą agresji niemieckiej. Zrozumiano, że tylko jednolity front wszystkich zagrożonych narodów i państw może zabezpieczyć pokój.

Wizyta mężów stanu Czechosłowackiej Republiki i podpisanie układu jest wydarzeniem o historycznym znaczeniu. Zajdzie jeszcze potrzeba, jak to zresztą przewidziano w dodatkowych klauzulach do narad i uzgodnień. Po dwóch latach punkty sporne, niezaciemnione szowinistycznymi oparami, będą uzgodnione i wyjaśnione, mamy pewność, ku zadowoleniu obydwóch stron

Most w Cieszynie nie będzie mostem niezgody. Polacy i Czesi podadzą sobie ręce do obrony przed wspólnym wrogiem. Polacy w Czechosłowacji będą pełnoprawnymi obywatelami. Rozpoczyna się nowy, ważny okres o szerokich horyzontach współpracy we wszystkich dziedzinach. Granica na Odrze i Nysie, gwarantka bezpieczeństwa narodów słowiańskich, pogodziła zwaśnionych sąsiadów.

DOROTA KŁUSZYŃSKA.

NA MARGINESIE

Tradycja

Są w Polsce ludzie o poczciwym sercu i pełnym dobrotliwości na świat spojrzeniu, którzy wielce sobie cenią słowo „tradycja", szermując nim bez opamiętania. Że to niby ta, czy inna reforma nie uszanowała „tradycji", że wprowadzona inowacja jest w gruncie rzeczy niezła, ale, niestety, sprzeczna z „tradycją", że Polak musi być taki jaki jest, bo to, panie dziejski, właśnie „tradycja", wieki, Piast i Jagiellony... itd. itd. I zaraz potem, rzecz prosta, mówi się o strzyżonej trawie w parkach angielskich, o peruce lorda-majora Londynu, czy o łabędziach będących własnością króla W. Brytanii. Jako, że na poszanowaniu rzeczy dawnych wyrosła wielkość Imperium.

Pewnie, że tradycja rzecz ważna, mogąca czasem wzruszyć, czasem stać się podnietą do wielkich czynów. Tylko, że każdy naród, niestety, ma różne tradycje. Mają ich zwłaszcza wiele nasze dzieje i trzeba się dobrze namyśleć, co należy wybrać. Bo czasem taki wybór decyduje o linii rozwojowej narodu. Czyż biorąc w posiadanie Ziemie Odzyskane, utrwalając nasze granice na Odrze i Nysie, nie uszanowaliśmy tysiącletniej, piastowskich czasów sięgającej tradycji Chrobrych i Krzywoustych, którzy walczyli właśnie o te prowincje twardo i nieustępliwie? Pewnie, że istnieje inna nieco, młodsza tradycja ukraińskich królewiąt. I tutaj właśnie wypadło dokonać wyboru, gdyż uszanowanie jednej i drugiej tradycji okazało się zamierzeniem przerastającym siły polskie.

Zresztą, jak tu pogodzić tradycję Kazimierza Wielkiego i Maćka Borkowicza, cynicznego warchoła Orzechowskiego i śmiałego, wyrastającego ponad swój wiek reformatora Modrzewskiego, tradycje ks. Baki i ks. Konarskiego, twórców Konstytucji 3 Maja i Targowicy? Dosłownie na każdej karcie dziejów Polski, tak obfitujących w sprzeczności, w poświęcenie i skrajny egoizm, w przewidującą mądrość i krańcową głupotę — odnajdziemy bez trudu dwie wykluczające się nawzajem tradycje. I możemy te linie podziału aż do ostatnich, przeprowadzić czasów, zawsze po jednej stronie barykady, odnajdując obóz reformy, obóz śmiałych posunięć społecznych, z drugiej zaś — skonfederowane, butne wstecznictwo, gardłujące zażarcie w obronie Okopów św. Trójcy, nie dostrzega zachodzących w świecie zmian. Było tak zresztą nie tylko u nas. Lecz inne narody jakoś szybciej, raźniej decydowały się na wybór, nie zawsze zresztą w sielankowych odbywający się warunkach. Miała swego Cromwella Anglia, strawiły płomienie rewolucji tron Bourbonów we Francji.

Więc bądźmy ostrożni w operowaniu słowem „tradycja". Nie szukajmy jej w drobnych, niekiedy śmiesznych, ale szanownych pozostałościach dawnego obyczaju, gdyż nie mają one naprawdę decydującego znaczenia. Ot po prostu chroni się je, jak przechowuje się stare meble, czy portrety.

Pewnie, że godzi się szanować tradycje. Tylko, że trzeba najpierw odpowiedzieć sobie wyraźnie na pytanie — jaką? Trzeba, jako się rzekło, koniecznego dokonać wyboru. Boć i wesołe saskie ostatki też bezwątpienia pozostawiły jakiś tam osad w duszy polskiej. Lecz któż z nas będzie dziś kruszył kopie w obronie tej niezbyt chlubnej „tradycji", któż będzie zalecał kultywowanie ówczesnych „cnót".

Więc nie myśl, zacny obywatelu, ujmujący się za tradycją, przemawiający górnie w jej imieniu, że demokracja polska wykreśliła ją ze słownika. Nie, ona tylko dokonała wyboru koniecznego — zwłaszcza dziś — gdy decydują się losy narodów, oddzielając plewy od ziarna. Więc nie syp nam w oczy piaskiem tradycji. Bo my wiemy równie dobrze, że naród winien miłować swą przeszłość. Jednak nie bezkrytycznie, nie ślepo, nie naiwnie. Bo wówczas gotów jest popaść w dawne błędy. A nam już dzisiaj ich popełniać nie wolno. Zbyt drogo za nie zapłaciliśmy.

ALFA

Zachodnie strefy okupacyjne Niemiec

pozostają nadal królestwem monopoli

BERLIN (PAP). Mimo, iż upłynęło półtora roku od konferencji poczdamskiej, która postanowiła zlikwidować „w przeciągu możliwie krótkiego czasu" wszelkie przejawy nadmiernej koncentracji siły gospodarczej w Niemczech w postaci różnych zjednoczeń monopolistycznych, kartele niemieckie zostały doszczętnie rozbite jedynie w radzieckiej strefie okupacyjnej. W strefie zachodniej istnieją one i działają po dzień dzisiejszy.

Ustawy antytrustowe ogłoszone w lutym br. w strefie brytyjskiej i amerykańskiej zabraniają wprawdzie obywatelom i przedsiębiorstwom niemieckim należenie do jakichkolwiek organizacji monopolistycznych, jednak procedura przewidziana przez te ustawy jest długa i skomplikowana. Ustawy te przewidują szereg wyłączeń, odnoszących się do przedsiębiorstw, znajdujących się pod kontrolą sojuszników, oraz przedsiębiorstw, których działalność nie jest sprzeczna z prawem, lub które są potrzebne dla celów ustalonych przez administrację okupacyjną. Ten ostatni przepis jest tak ogólnikowy, że może właściwie sprowadzić do zera wszystkie inne przepisy. Amerykanie wskazali w swej ustawie szczegółowo na wyłączenie przedsiębiorstwa I. G. Farbenindustrie. Anglicy wyłączyli od likwidacji, poza koleją i pocztą, I. G. Farbenindustrie i Kruppem — cały przemysł żelazny, stalowy i górnictwo węglowe, które, jak wiadomo, znajduje się pod kontrolą brytyjską.

Praktyka władz okupacyjnych amerykańskich i angielskich budzi uzasadnione obawy, że ustawy antytrustowe nie doprowadzą do likwidacji monopoli niemieckich. Amerykanie obliczają, że dotkniętych będzie tą ustawą tylko 30 koncernów z kapitałem około 3 miliardów marek. Powszechnie wskazuje się na podobieństwo przepisów stosowanych w Niemczech do amerykańskich ustaw antytrustowych, które, jak wiadomo, nie przeszkodziły bynajmniej całkowitemu opanowaniu gospodarki amerykańskiej przez monopole. Angielskie władze okupacyjne postawiły na czele instytucji, powołanej do socjalizacji przemysłu, b. dyrektora trustu stalowego — Dinkelbacha. Po dzień dzisiejszy kierownicze stanowiska w przemyśle i administracji gospodarczej Niemiec zachodnich zajmują ludzie, którzy kierowali hitlerowską gospodarką wojenną.

Tygodnik „Wirtschaftszeitung", wychodzący w Stuttgarcie, w amerykańskiej strefie okupacyjnej, przyznał niedawno, że powstają ostatnio za zgodą władz sojuszniczych nowe kartele. Nowe organizacje przedsiębiorstw poszczególnych gałęzi gospodarczych walczą z żądaniami Rad Zakładowych i związków zawodowych. Dla obrony interesów wielkiego kapitału, organizacje te jednoczą się w podobne zrzeszenia na wzór tych, jakie istniały za czasów hitlerowskich.

Walka przeciwko kapitałowi monopolistycznemu, głównej sile reakcji imperializmu niemieckiego w zachodnich strefach okupacyjnych, jest niezbędnym warunkiem demokratyzacji i demilitaryzacji Niemiec.

Proces warszawski i zachód

Uwagi na marginesie sprawy Hoessa

W ostatnim numerze „Przekroju" Janusz Meissner, który był w latach 1942—44 dyrektorem Polskiego Radia w Londynie, pisze w liście z Londynu, zatytułowanym „B.B.C.":

„...Jeszcze gorzej było z wiadomościami z kraju. Z początku ze strony brytyjskiej nie dawano wiary okrucieństwom niemieckim w Polsce. Później — gdy dostarczyliśmy niezbitych dowodów — „Home-Service" (program B.B.C. przeznaczony dla Anglików — uw. nasza) nie podawała tych informacji, jako... „zbyt makabrycznych". My chcieliśmy krzyczeć na cały świat o zbrodniach i gwałtach niemieckich, lecz Anglicy nazbyt cenili „komfort duchowy", aby o nich słyszeć i w ogóle przyjąć coś tak okropnego do wiadomości. ...Zobowiązywałoby to do czegoś wobec umęczonej Polski na przyszłość... O wiele prościej było „nie wiedzieć", że coś takiego dzieje się w kraju sojuszniczym. O wiele przezorniej było nie podawać do publicznej wiadomości faktów o barbarzyństwie niemieckim, które prosty Anglik zapamiętałby zbyt dobrze..."

Ta **świadoma** polityka Wielkiej Brytanii jest już w dużej mierze przyczyną różnic w pojmowaniu sprawy niemieckiej między nami a Anglikami. Nie tylko — nie wiedzieli o tym, czym jest hitleryzm, ale nie **chcieli** o tym wiedzieć. Polityka nie okazała się strusią, tylko dlatego, że przede wszystkim dzięki straszliwym ofiarom wschodu, Anglicy **mieli szczęście** — na ziemi angielskiej nie stanął but okupanta. I rację mają ludzie w Polsce, którzy mówią: — Gdyby Niemcy byli w Londynie, inny byłby stosunek Anglików do Niemców.

Na ostatniej konferencji z dziennikarzami zagranicznymi tow. Premier Cyrankiewicz zwrócił uwagę na to, że jeżeli w krajach okupowanych na Zachodzie Niemcy stosowali jeszcze jakąś politykę, to na Wschodzie prawa, wydane nawet przez samych Niemców nie miały żadnego znaczenia, były tylko parawanem, służącym do biologicznego wyniszczenia ludności.

*

Uwagi te nasuwają mi się w związku z toczącym się obecnie w Warszawie procesem Hoessa. W porównaniu do wielkiego procesu norymberskiego, na którym międzynarodowy trybunał sądził głównych winowajców hitlerowskich zbrodni, proces warszawski ma węższy zakres. Tam sądzono najwyższych rozkazodawców, tu — tylko **jednego wykonawcę.**

Kiedy jednak podczas procesu norymberskiego mówiono m. in. o zbrodniach niemieckich w obozach koncentracyjnych, o zbrodniach, których ofiarą padły miliony ludzi — to brzmiało to jak jeden z motywów, istotny zapewne, ale dość daleki w stosunku np. do dyplomatów Papena czy Ribbentropa, lub finansisty Schachta. Na procesie Hoessa wygląda to wszystko inaczej. Proces odbywa się w ruinach stolicy Polski, ruinach, które świadczą oskarżeniu. Publiczność na procesie — to nie pasjonujący się zagadnieniami teoretycznymi prawnicy ani zwolennicy silnych emocji, którzy przyszli oglądać Hoessa tak, jak w swoim czasie można było oglądać wampira z Duesseldorfu lub innego zbrodniarza — to w większości wypadków byli więźniowie Oświęcimia i innych obozów, **nieliczni spośród tych, którym dane było doświadczyć wszystkiego i przeżyć wszystko, ażeby dać świadectwo prawdzie.**

Przecież Polacy, obok Żydów, stanowili największy odsetek więźniów niemieckich obozów. Zarówno wśród publiczności, jak i wśród kompletu **sądzącego są ludzie**, którzy w obozach stracili **swoich** najbliższych. Tutaj **zbrodnia hitlerowska** nie jest odległym, natrętnym mitem, **a jaskrawą i bolesną „rzeczywistą rzeczywistością".**

Tutaj oskarżony nie może się bronić tak, jak jego mocodawcy w Norymberdze, że „nie wiedział", że „ukrywano to przed nim". Jego obrona może polegać tylko i wyłącznie na tym, że „nie musiał sam zabijać, bo przecież i tak szli do gazu".

I w tym sensie proces warszawski ma **równie doniosłe znaczenie**, jak proces norymberski. Zbrodnia zostaje tutaj przygwożdżona w swojej **najhaniebniejszej, najbardziej morderczej i nieludzkiej postaci.**

Przez obóz oświęcimski przeszli ludzie różnych narodowości: Polacy, Rosjanie. Żydzi, Ukraińcy, Jugosłowianie, Francuzi, Norwedzy, Holendrzy, Belgowie, Włosi, Luksemburczycy, Węgrzy, Rumuni, Austriacy, Niemcy i inni. Ci ludzie wiedzą, co to jest K. L. Auschwitz. **Tym ludziom filmów dokumentalnych nie trzeba pokazywać.** Nie było natomiast w Oświęcimiu **ani Anglików, ani Amerykan.** Nie spadały na ich plecy i głowy razy ciosów, nie wiedzą, co to jest „fenol, szprycа, komin. muzułman, rozwałka, sport". **A trzeba, żeby wiedzieli. Wtedy może zrozumieją.** Może zrozumieją, dlaczego jest taki, a nie inny nasz stosunek do Niemców i do faszyzmu.

JERZY RAWICZ.

Walne zebranie Dąbrowszczaków

Zarząd Główny Związku Uczestników Walk o Wolność Hiszpanii w latach 1936 — 1939 wzywa wszystkich członków Związku, zamieszkałych na terenie województwa warszawskiego i m. st. Warszawy, do przybycia na Walne Zebranie, które odbędzie się w dn. 23 b. m. (niedziela) o godz. 10-ej w gmachu Ministerstwa Lasów, przy ul. Reja Nr. 3 w Warszawie.

Budownictwo w Polsce

oparte na kapitale krajowym

W ostatnich dniach odzyskała Warszawa jeden ze swych monumentalnych budynków — gmach Państwowego Instytutu Geologicznego. Prace przy remoncie tego domu, zniszczonego w 50 proc., trwały cały rok i przeprowadzone zostały w całości przez Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego.

Poprzednio odremontowano gmachy: Urzędu Patentowego, budynki mieszkalne Spółdzielni Administracyjnej Min. Przemysłu oraz odbudowano gmach Sejmu. Zarówno w pracach poprzednich, jak i przy odbudowie gmachu P. I. G., P. B. P. starało się dla oszczędności wyzyskać zniszczone konstrukcje.

Obecnie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego, oprócz rozpoczętej już budowy Pałacu Przemysłu, który będzie największym ze wznoszonych obecnie w Europie gmachów monumentalnych, przeprowadza budowę urządzeń przemysłowych. Na szczególną uwagę zasługują prace przy budowie 90-cio retortowego pieca Gazowni Warszawskiej, które zostaną zakończone za 10 dni.

Będzie to pierwszy piec tego typu, zbudowany bez pomocy cudzoziemców, gdyż dotychczas przemysł ten w 100 proc. obsługiwany był w Polsce przez fabryki przeważnie niemieckie.

Walny Zjazd harcerstwa

Pierwszy powojenny Zjazd Walny Związku Harcerstwa Polskiego odbędzie się w Warszawie w dn. 25—26 maja r. b.

W Zjeździe Walnym biorą udział wszyscy instruktorzy harcerscy, władze naczelne Związku, komendanci Chorągwi i Hufców, przewodniczący Zarządów Okręgów i władze kół Przyjaciół Harcerstwa.

Kiedy zostanie zwołana sesja budżetowa Sejmu

Regulamin sejmowy przewiduje zwołanie sesji skarbowo-budżetowej w terminie nie późniejszym, niż 3 miesiące od zwołania Sejmu. Wobec tego, że pierwsza sesja sejmowa rozpoczęła się 4 lutego, termin prekluzyjny zwołania sesji skarbowo-budżetowej mija 4 maja br.

Nie ulega jednak wątpliwości, że sesja zostanie zwołana wcześniej. Początkowo projektowano nawet — jak twierdzą w kołach sejmowych — zwołanie sesji na koniec marca. Ze względu na przypadające jednak w roku bieżącym Święta Wielkanocne w pierwszej dekadzie kwietnia, sesja nie mogłaby wyczerpać porządku dziennego i musiałaby ulec odroczeniu.

W związku z powyższym prawdopodobnie sesja zostanie zwołana w tygodniu poświątecznym kwietnia.

200 fabryk

pozostanie w Niemczech

Szef administracji radzieckiej w Niemczech marszałek Sokołowski podał do wiadomości, iż w celu polepszenia sytuacji gospodarczej w radzieckiej strefie okupacyjnej 200 przeznaczonych pierwotnie do rozbiórki wielkich zakładów przemysłowych pozostanie w Niemczech. Spośród nich 74 przekazane będą rządom prowincjonalnym. Saksonia otrzyma 25, inne prowincje 23 zakłady przemysłowe.

Na posiedzeniu parlamentu saskiego postanowiono jednomyślnie złożyć specjalne podziękowanie marszałkowi Sokołowskiemu.

O unicestwienie zdobyczy „Nowego Ładu"

Wielka ofensywa przeciw prawom robotniczym

NAPISAŁ
Stefan ARSKI

Nowy Jork, w marcu 1947.

Nikt nie miał najmniejszych wątpliwości, że zwycięstwo wyborcze Partii Republikańskiej oznacza początek wielkiej ofensywy przeciwko ustawodawstwu robotniczemu w Stanach Zjednoczonych. Ale zapędy antyrobotnicze Republikanów sięgają tak daleko, że nawet skrajni pesymiści nie wyobrażali sobie zakresu grożącego niebezpieczeństwa. Dopiero otwarcie debat w komisji pracy Kongresu amerykańskiego uświadomiło związkom zawodowym, masom robotniczym i postępowej opinii amerykańskiej, dokąd zmierza większość reakcyjna obecnego Kongresu. Partia Republikańska wspomagana przez reakcyjne skrzydło Demokratów, realizuje w ten sposób cel podwójny: „ukrócenie" związków zawodowych i zniweczenie zdobyczy rooseveltowskiego „Nowego Ładu", które od lat były czerwoną płachtą dla zgrupowanych w Partii Republikańskiej rzeczników nieskrępowanej inicjatywy prywatnej w życiu gospodarczym.

Roosevelt utorował drogę związkom zawodowym

Podstawą praw robotniczych w Stanach Zjednoczonych są dwie ustawy, uchwalone w okresie zwycięskiego pochodu „Nowego Ładu": t. zw. ustawa Norris-LaGuardia oraz Ustawa Wagnera, zwana „Wielką Kartą Praw Robotnika Amerykańskiego". Te dwie ustawy nadały robotnikowi amerykańskiemu podstawowe prawa i utorowały drogę wspaniałemu rozwojowi związków zawodowych. Dzięki nim robotnik amerykański uzyskał możliwość prowadzenia rokowań z przedsiębiorcami na stopie równości. Przed tym zdany był na tego przedsiębiorcy łaskę i niełaskę. Na dobitkę zaś narażony był na stronniczą interwencję władz, która z reguły wychodziła na korzyść przedsiębiorcy.

Ustawodawstwo Nowego Ładu zrodziło właściwie dzisiejsze związki zawodowe w Stanach Zjednoczonych. Okres reform Nowego Ładu stał się podnietą dla grupy postępowych działaczy robotniczych do założenia nowoczesnej centrali zawodowej CIO (Congress of Industrial Organizations — Kongres Organizacyj Robotników Przemysłowych). Ale i tradycyjnie konserwatywne związki Amerykańskiej Federacji Pracy, jak również niezależne związki kolejarzy, drukarzy etc., zwielokrotniły w tym okresie liczbę swych członków, skonsolidowały się finansowo i mogły podjąć po raz pierwszy w dziejach Stanów Zjednoczonych skuteczną walkę z kapitałem. Dziś blisko 15 milionów robotników znajduje się w szeregach zorganizowanego ruchu zawodowego. Oznacza to, że prawie co czwarty robotnik należy do związku.

Ten nadzwyczajny rozrost i wzmocnienie się ruchu robotniczego były od lat przedmiotem nienawiści ze strony wielkiego kapitału, reakcyjnej prasy i reakcyjnych ugrupowań politycznych. Na czele kampanii antyrobotniczej stała przede wszystkim Partia Republikańska i wielkie koncerny prasowe z Hearstem, chicagowską „Tribune" pułkownika McCormika i nowojorkim „News" na czele.

Tu należy zaznaczyć, że politycznie ruch zawodowy amerykański jest niezmiernie umiarkowany. Wszystkie związki zawodowe, nie wyłączając CIO, stoją zasadniczo na gruncie gospodarki kapitalistycznej i głoszą hasło „obrony wolnego przedsiębiorstwa". Co najwyżej zwracają ostrze swej krytyki przeciwko przerostom monopoli kapitalistycznych i nadużyciom wielkiego kapitału. Są jednak zdecydowanie przeciwne reformom socjalistycznym, a nawet interwencji państwa w życie gospodarcze. Główne natarcie związków zawodowych szło zawsze po linii walki o lepsze płace i lepsze warunki pracy robotnika amerykańskiego.

Próba ekspansji politycznej CIO

Dopiero przed paru laty wielka centrala zawodowa CIO podjęła z inicjatywy nieżyjącego już przywódcy robotników odzieżowych, Sydneya Hillmana, próbę akcji politycznej. Narzędziem tej akcji stał się Komitet Akcji Politycznej CIO (PAC CIO). PAC CIO był tworem specyficznie amerykańskim, przystosowanym do szczególnych warunków walki politycznej w tym kraju. Nie

Korespondencja własna „ROBOTNIKA"

tworząc samodzielnego ruchu politycznego, PAC prowadził akcję wyborczą na rzecz tego z kandydatów republikańskich lub demokratycznych, który sympatyzował z ruchem robotniczym. W praktyce poparcie CIO zazwyczaj uzyskiwał lewicowy kandydat Partii Demokratycznej, zwolennik „Nowego Ładu". Zdarzyło się jednak parokrotnie, że PAC swoim wpływem utrącił reakcyjnego republikanina i przyczynił się do wyboru postępowego członka tej partii.

Wystąpienie ruchu zawodowego na arenie politycznej wywołało popłoch w szeregach reakcyjnych posłów i senatorów. Po raz pierwszy znaleźli się oni w obliczu potężnej, zorganizowanej siły politycznej, która potrafiła dyktować swą wolę w poszczególnych okręgach wyborczych. Posłowie i senatorowie poczuli nagle, że będą musieli składać rachunek sumienia przed uświadomionym wyborcą, gotowym bronić swych interesów. Z natury rzeczy oburzyli się przede wszystkim republikanie, w nich bowiem biła głównie akcja PAC CIO.

Wprawdzie wybory ostatnie przyniosły zwycięstwo reakcji, ale niejeden kandydat najadł się strachu i porządnie napracował, zanim zdołał sparaliżować wpływy PAC CIO.

Zdobycze ekonomiczne związków zawodowych — wysokie płace i lepsze warunki pracy — skonsolidowały przeciwko robotnikom warstwy posiadające. Akcja polityczna związków rozdrażniła i przeraziła reakcyjnych posłów i senatorów. Prasa rozpętała dziką nagonkę przeciwko „nadużyciom" „wszechwładzy", „tyranii" związków. Nieoceniony straszak bolszewicki dokonał reszty. W tej atmosferze zrodziła się wielka ofensywa przeciwko zdobyczom robotnika amerykańskiego z okresu Nowego Ładu.

(Dokończenie nastąpi)

Nowy kombinezon lotniczy



Nowy typ kombinezonu lotniczego został zaopatrzony w gumowe worki do napełnienia powietrzem. W razie wypadku nie pozwoli on lotnikowi utonąć, utrzymując głowę ponad wodą. Na zdjęciu kombinezon przed i po napompowaniu. (SAP

Jeszcze 250 tysięcy Niemców oczekuje repatriacji z Czechosłowacji

PRAGA (ZAP) Po pierwszej wojnie światowej pozostała w granicach republiki czechosłowackiej silna grupa ludności niemieckiej, która na pograniczu sudeckim posiadała nawet znaczną większość w licznych powiatach. Po układzie monachijskim, na mocy którego Sudety przyłączone zostały do Niemiec, z odstępowanych Rzeszy okolic pogranicznych Czech i Moraw odeszło w głąb kraju około 450 tys. Czechów, pozostało natomiast na miejscu 420 tys. Czechów w obliczu prawie 3 mil. zwartej masy niemieckiej. Podczas wojny liczba Czechów zarówno na tych terenach, jak i w samym „protektoracie" jeszcze się zmniejszyła, w wyniku niemieckich prześladowań, a zwłaszcza deportacji na roboty do Rzeszy. I tak, gdy w dniu 17 maja 1939 r. na terenie Czech i Moraw było 3.173.000 Niemców, a 8.031.000 pozostałej ludności (głównie Czechów), to z końcem roku 1944 ludności czeskiej było 7.726.000, natomiast Niemców już 3.423.000. Obecnie w następstwie repatriacji Czechów jest 8.300.000, natomiast ludność niemiecka została prawie w całości usunięta z granic republiki. Na własną rękę opuściło Czechosłowację około 950.000 Niemców, natomiast planowo wysiedlono ponad 2.170.000 Niemców. Pozostało jeszcze na terenie Czechosłowacji 250 tysięcy Niemców, z czego 170 tys. pracuje w przemyśle węglowym i włókienniczym. Jednakże i ta nieliczna już mniejszość niemiecka ma być we właściwym czasie jeszcze bardziej zredukowana przez repatriację w głąb Niemiec..

Heil! heil! heil! w Pradze

Żałobne dni w stolicy Czechosłowacji

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Praga, w marcu.

Dzień 15 marca był dla Pragi i całej Czechosłowacji dniem żałobnym. 8 lat temu kraj utracił wolność. Rozmowy prowadzone na ulicach i w kawiarniach głównie dotyczą tamtych dni. Nastrój pełen wspomnień, tak niecodzienny dla czeskiej mentalności.

Idę na kawę i radio. Z okna cukierni widok na odległy Hradczyn — zamek królewski, a dziś siedzibę prezydenta republiki. W lokalu ten sam nastrój. W pewnej chwili potęguje go głośnik radiowy, z którego padają pierwsze słowa:

— Zachowajcie spokój, zachowajcie spokój. Radio praskie nadaje audycję — reportaż z tragicznych dni roku 1939. Słychać takie same głosy jak wtedy i te same słowa nawołujące osiem lat temu do zachowania spokoju.

Praga nie może zapomnieć...

Wszyscy obecni w kawiarni słuchają z napięciem:

— Minuta po północy, radio Praga: prezydent Hacha wyjechał do Berlina... w Bratysławie „sejm" uchwalił utworzenie niepodległego państwa słowackiego ze zdrajcą ks. Tiso na czele. 14 marca — radio Morawska Ostrawa: rozkaz do żołnierzy znajdujących się w koszarach, żeby nie stawiali oporu. Praga: zachowajcie spokój... Rząd Berana znajduje się w stałym połączeniu telefonicznym z Berlinem...

Oczekiwanie...

Godzina czwarta. Megafony umieszczone w koszarach ogłaszają: wojska niemieckie zajmują Czechy i Morawy. Złożyć broń w porządku! Zachowajcie spokój! Wróćcie do swej pracy! Matki nie wypuszczajcie dzieci na ulicę!

Z głośnika grzmią dźwięki niemieckiego marszu. Godzina 9-a. Niemcy weszli do Pragi. Na domach rozlepione plakaty: rozkazuję!.. nakazuję.. ostrzegam!.. zarządzam!.. Podpisy: Henlein, Blaskovitz.

Wrzaskliwe heil! Niemców znajdujących się wtedy w Pradze, zagłusza w tej chwili i tak nieliczne głosy słuchających wraz ze mną tragicznej audycji. Na wszystkich twarzach widać napięcie. W kącie lokalu jakaś młoda kobieta wybucha spazmatycznym płaczem.

Audycja nieskończona.

Radio Praga: godz. 9.15. Na zamek królewski przyjeżdżają Hitler, Himmler i feldmarszałek Keitel. Zachowajcie spokój...

Jednomyślność narodu

Speaker przerywa reportaż.

Słyszymy jeszcze, że pierwszy dzień niewoli stał się hasłem do jednomyślności i karności narodu.

Odruchowo spojrzałem na Hradczyn. Gdy odwróciłem głowę, spotkałem się z oczami wszystkich obecnych zwróconymi w stronę okna. Na linii wzroku nie znajdzie już nikt swastyki. Nie znajdzie również w Pradze Niemca.



Słowackie dzieci w strojach regionalnych.

Gdy następnego dnia wyszedłem na Vadavske Namesti — prażanie mieli już nowy temat rozmów. Wspomnienia koszmarnego dnia poprzedniego ustąpiły podawanym z ust do ust wiadomościom z terenów dotkniętych powodzią. Różne komitety zbierają żywność, odzież i pieniądze. Żywo komentowana jest wizyta posła polskiego, ambasadora Wierbłowskiego u ministra spraw wewnętrznych Wacława Noska. Ambasador Wierbłowski jako pierwszy z akredytowanych w Pradze dyplomatów złożył w imieniu swego rządu na ręce ministra Noska dar na fundusz niesienia pomocy powodzianom.

Pierwsze obliczenia strat spowodowanych przez żywioł opiewają na sumę 70 milionów koron.

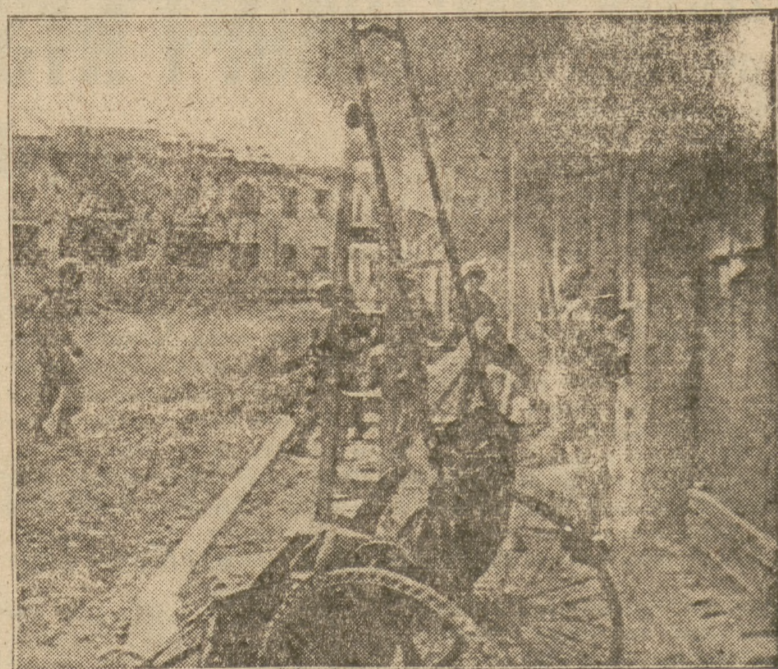
Drogę zastępuje olbrzymi tłum osób. Kilkudziesięcio osobowa orkiestra zaczyna koncert urządzony przez Czerwony Krzyż na rzecz ludności dotkniętej powodzią. Prażanie nie szczędzą datków.

Wieczorne komunikaty w prasie i radio mówią o kulminacyjnym punkcie wysokości stanu wód w rzekach.. Jutrzejszy dzień pokaże, czy Czesi będą mogli wrócić do przerwanych dyskusji na tematy konferencji moskiewskiej, mowy Trumana i entuzjastycznie przyjętego traktatu przyjaźni z Polską, czy też w dalszym ciągu jednym z pierwszych tematów będzie powódź.

Konstanty Pa-wski

POWAŻNE T-WO ARGENTYŃSKIE

Walki w Indochinach



W Hanoi toczą się w dalszym ciągu ostre walki. Żołnierze francuscy atakują dom, z którego padały strzały.

GŁOSY i ODGŁOSY

NAWODNIENIE ARMENII

Władze radzieckie przeprowadziły dotychczas w Armeńskiej SRR 70 kanałów ogólnej długości 7000 kilometrów. Kanały nawadniają 200 tysięcy hektarów ziemi. Państwo radzieckie wydało na irygację Armenii ćwierć miliarda rubli. Nowy plan pięcioletni przewiduje nawodnienie jeszcze 23.500 hektarów armeńskiej ziemi (m. in. północnych rejonów doliny Araratu), co wpłynie wydatnie na wzrost zbioru bawełny, buraka cukrowego i tytoniu. (L).

KLINIKA DLA GŁUCHONIEMYCH IM. SPENCERA TRACY

W 1942 roku została założona w Kalifornii w Los Angeles specjalna klinika, której zadaniem jest szkolenie głuchych od urodzenia dzieci i zaprawianie ich do normalnego życia. Założycielką zakładu jest żona znanego aktora filmowego Spencera Tracy. Syn jej urodził się głuchy. Rodzice przez długie lata z pomocą lekarzy specjalistów uczyli swego nieszczęśliwego syna normalnej ludzkiej mowy. Nauczyli go również rozumieć głos innych. Dzisiaj młody John Tracy ma lat dwadzieścia i brak słuchu nie przeszkadza mu w pracy, ani w obcowaniu z ludźmi. Obserwując usta swych rozmówców, z łatwością odgaduje sens słów, których nie słyszy.

W klinice, którą małżonkowie Tracy ufundowali, aby przyjść z pomocą nieszczęśliwym kalekom i która nosi imię ich syna — głuche dzieci przebywają kilka lat. Małe dzieci przyjmowane są razem z matkami; przechodzą one specjalne przeszkolenie. Potem, gdy dziecko opuści już klinikę, matki mogą kontynuować ich wykształcenie. Nauka w klinice odbywa się pod kierownictwem najwybitniejszych lekarzy za pomocą najnowocześniejszych metod wychowawczych.

SARATOWSKIE WODY MINERALNE

Trzy lata temu odkryto w Saratowie, w okolicy Sokołowej Góry, źródło wód mineralnych o wydajności siedmiu i pół miliona litrów na dobę. W styczniu ubiegłego roku założono przy źródle stację wodoleczniczą, z której w ciągu roku korzystało osiemset chorych.

„Teraz — oświadczył naczelny lekarz stacji leczniczej — dr. Z. Osierska — mamy prawo mówić o wysokich właściwościach saratowskiego źródła wód siarczanych. Wody te są w dużym stopniu radioaktywne. Niewielka zawartość siarkowodoru pozwala rozszerzać diapazon stosowania wód saratowskich, szczególnie przy chorobach sercowych". Doświadczenia wykazały, że wody saratowskie leczą choroby kości i stawów, reumatyzm, choroby nerwowe, ischias, podagrę i katar żołądka. W bieżącym roku zacznie się w Saratowie budowa uzdrowiska na skalę ogólnoradziecką. Władze wyasygnowały na ten cel półtora miliona rubli. (L)

NIE WIEDZIELI ŻE WOJNA JUŻ SKOŃCZONA

Znany architekt węgierski, Antoni Bellak i jego żona dowiedzieli się wreszcie, że wojna już skończona. Trzy lata temu, architekt i jego żona zniknęli w tajemniczy sposób z eleganckiego hotelu, w którym spędzali wakacje. Przed kilkoma dniami turyści odnaleźli ich w górach północnych Węgier. Pierwsze pytanie ich brzmiało: „Co słychać z wojną?"

„W r. 1943, kiedy dowiedzieliśmy się przez radio, że wojna zbliżała się do Węgier, moja żona i ja udaliśmy się w góry i zbudowaliśmy sobie chatkę, w której dotychczas mieszkamy". Żyliśmy w odosobnieniu trzy lata, nie widując się z nikim. Mała rzeczka zaopatrywała nas w ryby i wodę do picia, a w lesie znajdowaliśmy wiele zajęcia".

Architekt udał się do Budapesztu, lecz spędziwszy tam jeden dzień, powrócił do swej górskiej samotni.

ŚNIADANKO DO ŁÓŻKA ..DLA NIEMIECKICH JEŃCÓW

W mieście Saffon Walden otwarty został pierwszy w Anglii klub dla niemieckich jeńców wojennych. Jeńcy przyjęli oczywiście tę przyjemną dla nich inowację z entuzjazmem. Mniej byli natomiast zachwyceni miejscowi żołnierze brytyjscy, dla których nie ma w mieście kantyny. Jeden z nich powiedział: „Jeżeli tak dalej pójdzie — niedługo jeńcy niemieccy dostawać będą pierwsze śniadanie rano do łóżka".

Na inauguracyjne przyjęcie w klubie—miejscowe dziewczęta przygotowały dla jeńców smakowity podwieczorek. Śpiewy i gry towarzyskie urozmaiciły wieczór.

W Saffon Walden — jeńcy niemieccy, skoszarowani w obozie, często korzystają z gościny obywateli miasta. 68-letnia miss Midgley, mieszkająca samotnie w dużym luksusowym domu — przyjmuje jeńców niemal codziennie, a na drzwiach swego domu wywiesiła napis: „Witajcie", niżej zaś po niemiecku: „Możecie wchodzić do tego domu bez dzwonienia. Drzwi są dla was otwarte".

Monarchiści w Niemczech

BERLIN (obsł. wł.). Amerykański Zarząd Wojskowy zamierza postawić wniosek w Sojuszniczej Radzie Kontroli o zatwierdzenie nowej partii politycznej p. n. „Niezależna partia konserwatywno - demokratyczna". Celem tej partii jest przywrócenie monarchii w Niemczech. Wywodzi się ona z dawnej organizacji „Stahlhelm", związku byłych żołnierzy frontowych, założonego w dniach rewolucyjnych 1918 r. W r 1933 „Stahlhelm" został włączony do partii narodowo-socjalistycznej.

Niemieccy generałowie mordowali jeńców

WUPPERTAL (obsł. wł.). Wkrótce przed sądem wojskowym w Wuppertal rozpocznie się proces przeciw czterem generałom niemieckim, którzy są odpowiedzialni za zamordowanie w r. 1944 we Francji 30 żołnierzy brytyjskich z desantu lotniczego i 1 lotnika amerykańskiego, który przymusowo lądował. Na ławie oskarżonych zasiądą gen. Blumentritt, Gallenkampf, Koesslin Schoenig oraz dr Egon Bettherr.

Gniezno – pierwsza stolica Polski

Wywiad z prezydentem miasta tow. Kubackim

Sprawozdawca Socjalistycznej Agencji Prasowej przeprowadził rozmowę z prezydentem miasta Gniezna tow. Bronisławem Kubackim. Tow. Kubacki jest długoletnim działaczem Polskiej Partii Socjalistycznej. Wykorzystując bogate doświadczenie z górą 20-letniej pracy w samorządzie i rozległą wiedzę teoretyczną w wielkim stopniu przyczynił się do uzdrowienia gospodarki Gniezna.

— Wspaniałe tradycje miasta Lecha niedostatecznie wyraźnie są dziś uwypuklone. A przecież Gniezno było pierwszą stolicą państwa polskiego, opartego, jak dziś, o Odrę i Nysę. Czy mógłby więc Tow. Prezydent przypomnieć choć kilka szczegółów z bogatej historii miasta.

— Bardzo chętnie — odpowiada z uśmiechem tow. Kubacki — mimo, że przebywam w Gnieźnie dopiero od półtora roku, żywo interesowałem się jego tradycjami.

Gniezno znane już od VI wieku znajdowało się w średniowieczu na szlaku karawan handlowych, ciągnących z południa na północ, co nie pozostało bez wpływu na pomyślny rozwój miasta. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że w okresie, gdy wiele miast uległo, wskutek wprowadzenia prawa Magdeburskiego, częściowej lub całkowitej germanizacji, Gniezno pozostawało zawsze żywym ośrodkiem polskości, o czym świadczą chociażby zanotowane w kronikach nazwiska mieszczan z XIII wieku.

Z Gniezna promieniowała myśl obrony przeciw naporowi niemczyzny. Napór ten okresami był niezmiernie silny. W licznych walkach i pożarach prastare budowle piastowskie padały ofiarą płomieni. Toteż nie wiele pozostało w Gnieźnie zabytków, ocalała jednak wspaniała katedra Św. Wojciecha z sarkofagiem, zawierającym jego relikwie oraz kilka budowli mieszkalnych i zabytkowy kościół Św Jana.

— A jak przedstawia się dzisiejsza sytuacja miasta?

— Gniezno liczy obecnie 36 tysięcy mieszkańców. Głównymi ośrodkami przemysłowymi są: cukrownia, 2 fabryki wódek, farbiarnia chemiczna, fabryka konfekcji męskiej oraz szereg drobniejszych wytwórni.

Na wielkim wiecu mieszkańców Gniezna rzucono inicjatywę zorganizowania w tym mieście fabryki spożywczo - przetwórczej. Istniejące zabudowania pofabryczne po nieznacznej przeróbce świetnie nadawały by się na ten cel. Istnienie takiej fabryki przyczyniłoby się niewątpliwie do wzrostu dobrobytu miasta i całej okolicy.

— Jakie są widoki realizacji tego śmiałego i niewątpliwie pożytecznego projektu?

— Nie jest to naturalnie sprawa prosta. Na Zarządzie Miejskim spoczywa przede wszystkim ciężar odbudowy budynków szkolnych, których koszt wyniesie około 20 milionów zł. Prócz tego konieczne są inwestycje elektrowni, gazowni i wodociągów Kredyty na ten cel zostały uwzględnione w planie trzyletnim.

— Muszę w tym miejscu wyrazić serdeczne podziękowanie w imieniu miasta posłom Polskiej Partii Socjalistycznej z naszego okręgu tw. Dorocie Kłuszyńskiej i tow. Rafałowi Pradze, którzy wykazali ogromne zainteresowanie dolą ludności i miasta oraz możliwością realizacji projektów na przyszłość.

— Wydaje się, że korzystnym sposobem zaznajomienia społeczeństwa polskiego z tradycjami i osiągnięciami Gniezna, było by urządzenie jakiejś uroczystości o charakterze ogólnopolskim, podobnie jak to miało miejsce w Bydgoszczy.

W dniach od 23 kwietnia do 4 maja zostaną zorganizowane „Dni Gniezna", które będą miały na celu wskrzeszenie wielkich tradycji grodu i pięknych kart jego 16 wieków liczącej historii od czasów Lecha, przez bohaterskie zmagania z najazdem niemieckim, których ostatnim akordem była ubiegła wojna, aż do obecnych wysiłków mieszkańców Gniezna, zmierzających do zaleczenia ran wojennych i dalszej odbudowy.

7 postulatów Szczecina

Zależność od Gdańska hamuje rozwój portu

W czasie ostatniego posiedzenia WRN w Szczecinie, Komisja Morska przedstawiła plenum do uchwalenia szereg wniosków, które są najlepszym dowodem dążenia społeczeństwa szczecińskiego do ożywienia portu w Szczecinie.

Treść zasadniczych uchwał dotyczy następujących zagadnień:

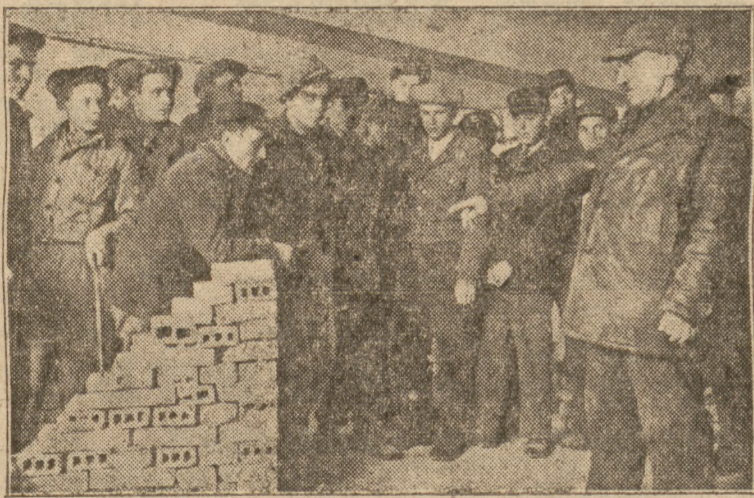
1) Wojewódzka Rada Narodowa domaga się utworzenia w Szczecinie niezależnego od Gdańska Biura Odbudowy Portów i samodzielnej placówki Szczecińskiego Zjednoczenia Stoczni. 2) Należy jak najszybciej rozpocząć odbudowę magistrali węglowej Śląsk — Szczecin przez Kostrzyń, by port szczeciński dysponował odpowiednimi liniami dowozowymi. 3) Należy dążyć do zwiększenia ilości robotników portowych w Szczecinie. W celu zatrzymania w porcie robotników, którzy w chwili obecnej nie pracują (z powodu zamarznięcia portu) wyasygnowano na ten cel 300 tysięcy złotych. 4) Należy zwiększyć kredyty na odbudowę domów robotniczych dla robotników portowych oraz stworzyć w Szczecinie dom marynarza. 5) Stacja Szczecin — Gocław Towarowy powinna być stacją portową. 6) Władze powinny zakupić prom kolejowy dla obsługi Okrętowej Górnej. Prom ten umożliwił by przeprowadzanie transportów do tej części portu szczecińskiego. 7) WRN domaga się stworzenia Rady Portu.

Wykonanie przez władze centralne postulatów WRN jest warunkiem właściwego rozwoju portu szczecińskiego.

Dotychczasowe doświadczenie uczy, że Gdańskie Biuro Odbudowy Portów opóźnia prace odbudowy poszczególnych obiektów portu szczecińskiego często o kilka miesięcy.

Podobnie jest ze stocznią. Brak stoczni, gotowej do przeprowadzania remontów na statkach, odstrasza amatorów od zawijania do portu szczecińskiego. A nad wszystkimi tymi sprawami powinna czuwać Rada Portu, która by koordynowała prace poszczególnych placówek.

Będą budować domy



Związek Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego zorganizował kurs szkolenia zawodowego. Na zdjęciu wykład o układaniu prawidłowych wiązań murów z cegły. (Film Polski)

Budujemy domki fińskie

Polski przemysł drzewny przystąpił do budowy tysiąca domków fińskich dla polskich górników — reemigrantów z Francji.

Poza tym 4.000 domków fińskich dostarczy nam Szwecja w ramach wymiany towarowej.

Narada krajowa Komitetów Żydowskich

W Warszawie odbyła się konferencja przewodniczących i członków Prezydium Komitetów Żydowskich z całego kraju, poświęcona omówieniu 2-letniej działalności Centraln. i Lokalnych Komitetów Żydowskich. Konferencję otworzył prezes Centralnego Komitetu Żydów w Polsce, dr Adolf Berman który m. in. oświadczył: Życie żydowskie w Polsce wkroczyło w okres stabilizacji. Wielka jest pomoc, jaką odradzające się żydostwo polskie otrzymało od Rządu Polskiego i od „Jointu". W pracach konferencji wziął udział również dyr. „Jointu" na Polskę, William Bein.

Obszerny referat, poświęcony omówieniu dwuletniej działalności Centralnego Komitetu Żydów w Polsce, wygłosił Sekretarz Generalny, tow. J. Łazebnik. Referent omówił dokładnie rozwój naczelnej reprezentacji żydostwa polskiego i jej osiągnięcia w dziedzinie opieki społecznej, produktywizacji, kultury. Po referacie rozwinęła się dyskusja, w której wzięło udział wielu delegatów, oraz członkowie Prezydium C. K. Z. w Polsce.

Konferencja uchwaliła jednogłośnie rezolucję, podsumowującą dotychczasową działalność C. K. Ż. P. i nakreślającą zadania na przyszłość.

Na Wiśle pękają lody

Odra występuje z brzegów

WISŁA

W dniu wczorajszym zaobserwowano w wielu miejscach pękanie lodów na Wiśle. Mimo, że na górnym odcinku rzeki woda opada, w województwie krakowskim zarządzono alarmy powodziowe.

GDAŃSK. Dzięki energicznej akcji komitetu przeciwpowodziowego na odcinku Wisły w woj. gdańskim wydaje się, że niebezpieczeństwo nie zagraża. Lodołamacze pracują bez przerwy, usuwając tworzące się ciągle zatory lodowe.

TCZEW. Newralgicznym punktem jest most tczewski, który otoczony specjalną opieką. Równolegle z łamaczami pracują brygady robotnicze, wysadzając lód w powietrze przy brzegach rzeki. Na tym odcinku woda nie wystąpiła z brzegów.

KRAKÓW. Dnia 18 b. m. otwarto most Dębnicki w Krakowie dla ruchu pieszego. Nagromadzenie lodów pod Niepołomicami przy pomocy saperów spłynęło i oparło się o most drogowy pod Nowym Brzoskiem, uszkadzając go nieznacznie. Poniżej, aż do ujścia Raby, notuje się lokalne ruchy lodu. Małe dopływy i potoki wezbrały gwałtownie, zagrażając mostom i osiedlom. Wylew uszkodził tor kolejowy Kraków — Rudawa.

ODRA

Wskutek wylewu Odry woda podmyła nasyp kolejowy na linii Oława — Boreczek. Linia ta została całkowicie zamknięta dla ruchu i uruchomienie jej będzie wymagało bardzo dużego nakładu pracy.

WROCŁAW. Wobec zagrożenia mostów w okolicach Wrocławia, gdzie Odra wystąpiła z brzegów i szeroko rozlała, zachodzi bardzo poważna obawa wstrzymania ruchu kolejowego na wielu odcinkach okręgu wrocławskiego.

Saperzy pracują bezustannie.

Spodziewane są większe zatory na granicy województwa wrocławskiego i poznańskiego w miejscowości Cigaszyce. Ruch kolejowy za wyjątkiem linii Jordanów — Zakrzew został wznowiony.

OLAWA, dopływ Odry, wezbrała silnie i zalała drogi kilkunastu okolicznych miejscowości. Ludność została ewakuowana z zagrożonych odcinków.

Mosty drogowe w Oławie, Sieniawie i Piławie na Odrze zostały zerwane. Most w Annopolu na Wiśle oraz most w Żmigrodzie na dopływie Odry — Zbaryczu, są poważnie zagrożone.

GDYNIA

Kra zatrzymała w porcie gdyńskim 15 statków, które nie mogą wyjść na morze. Wśród statków znajduje się 6 polskich: „Stalowa Wola", „Narwik", „Wisła", „Lechistan", „Lida" oraz jeden trawler rybacki.

WARTA

Pierwsza fala powodziowa przeszła na środkowym i dolnym odcinku Bobrawy dnia 16 b. m. Zator lodowy nadal się utrzymywał, jednak woda opadła. Na górnym odcinku rzeki Warty woda nadal silnie wzrasta. Lody ruszyły, tworząc liczne zatory, z których najgroźniejszy utworzył się poniżej Sieradza, gdzie istnieje obawa przerwania wałów nadrzecznych. Również poważnie są zagrożone przez tworzące się zatory lodowe mosty drogowe w Milkowicach i Uniejowie. Na środkowym odcinku rzeki Warty woda wzrasta, lecz pokrywa lodowa stoi.

Na Noteci woda wzrasta umiarkowanie. Pokrywa lodowa pęka, następują lokalne pochody lodów, które tworzą niewielkie zatory, nie spiętrzając wody.

Państwowa Rada Miernicza

W dniach 21 i 22 marca br, w Warszawie w gmachu Głównego Urzędu Pomiarów Kraju (Al. Stalina 36) odbędzie się druga sesja Państwowej Rady Mierniczej. Przewodniczyć będzie prof. Jan Piotrowski Prezes G. U. Pom. Kraju.

W programie obrad przewidziany jest szereg referatów o aktualnych zagadnieniach miernictwa państwowego i katastru oraz omówienie wniosków zgłoszonych przez zainteresowane resorty w związku z zapotrzebowaniem na pomiary i mapy szczegółowe w okresie trzyletniego planu odbudowy gospodarczej państwa.

Odpowiedzi redakcji

Cichewicz Stanisław, Pruszków. Proszę się zwrócić do Państwowego Urzędu Zatrudnienia.

Stała Czytelniczka?.. Nie możemy zamieścić listu, nie wiadomo bowiem kto i gdzie nie otrzymał pensji. Wydział Oświaty Rolniczej musiałby szukać po całej Polsce osoby, zatrudnionej od 1 listopada, której nie wypłacono poborów.

Stradomski Wiktor, Starogard. Proszę skierować sprawę do sądu pracy, jeżeli nie istnieje — do sądu grodzkiego. Nie prześlemy n-ru naszego pisma wobec braku dokładnego adresu.

Bogacka Maria, Świder. Nie skorzystamy.

Siedem dni chudych Zakopanego

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

...Bo Zakopane miało i swoje dni tłuste. Pamiętamy wszyscy okres przedwojenny, kiedy było stolicą sportów zimowych. Teraz... Eh, szkoda mówić, minęły piękne dni Aranjuezu.

Zakopane dzisiaj klepie biedę i to biedę ciężką. Właściciele pensjonatów włosy sobie rwą z głowy, bo jeżeli się zdarzy, że przez cały sezon ma jakiś pensjonat pięciu gości, to staje się to dosłownie sensacją Podhala. Ludzie nie chcą jeździć do Zakopanego. Cały strumień turystyczny i wypoczynkowy skierował się po wojnie na Ziemie Odzyskane.

Czy jednak rzeczywiście nikt nie chce do Zakopanego jeździć? Czy w Zakopanem istotnie coś się takiego zmieniło, że pobyt w nim nie jest już tym, czym był dawniej? Czy przypadkiem sytuacja, która wynikła teraz na Podhalu, nie jest również winą samych zakopiańczyków?

Dwa są w tej chwili powody, które rzeczywiście odstraszają ludzi od wyjazdu do Zakopanego: pierwszy, to godzina policyjna, która chociaż przesunięta ostatnio na 11, zawsze jest jednak poważną przeszkodą, a drugim są niesamowite zupełnie ceny, na które pozwolić sobie może jedynie inicjatywa prywatna, bo normalny urzędnik za swoją miesięczną pensję mógłby w Zakopanem mieszkać najwyżej tydzień. Jeżeli chodzi o ceny, to czynniki samorządowe w Zakopanem tłumaczą je właśnie zbyt słabym ruchem i twierdzą, że przy większym zagęszczeniu gości, ceny znacznie by spadły, bo przy większym obrocie można automatycznie ceny znacznie obniżyć.

— Cóż jednak z tego — powiadają dalej miejscowi notable — kiedy wszystkich kuracjuszy z całej Polski namawia się, żeby jechali do Karpacza, czy Szklarskiej Poręby, bo tam cudowne tereny, bo to Ziemie Odzyskane; bo Zakopane się już przeżyło... Żalą się dalej, że na narciarskich mistrzostwach Polski nic Zakopane nie zarobiło że zbyt mały był zjazd gości i że dużo większą popularność miały mistrzostwa robotnicze na Śląsku, niż mistrzostwa ogólnopolskie w Zakopanem...

Panowie notable... powoli. Zastanówcie się przypadkiem, czy nie jest to wasza własna wina. Jeżeli chodzi o fakty, to macie niewątpliwą rację, ale jeżeli chodzi o przyczyny tych faktów, to niestety po części ponosicie konsekwencje swojego własnego postępowania. Nikt przecież z Zakopanego, z czynników oficjalnych nie zjawił się u odpowiednich władz i nie zaproponował rozsądnego rozwiązania tej kwestii, nikt nie zainterpelował w prasie, nie przedstawił przekonywujących racji, że Zakopanego nie można niszczyć, a trzeba się nim zaopiekować.

Kwestia reklamy to proszę panów, nawet dzisiaj zasadnicza rzecz.

Mam wrażenie, a nawet dokładniej mówiąc pewność, że zarówno Zakopane, jak i Dolny Śląsk, mogą znakomicie egzystować obok siebie, nie być wzajemną przeszkodą i nie konkurować, ale się wzajemnie uzupełniać. Zarówno Karpacz jak i Zakopane reprezentują jednak pewne wartości, ale najzupełniej różne. Byłem w Karpaczu i bardzo mi się podobał, ale nudziłem się w nim jak mops. Nudziłem się, bo na nartach jeżdżę już chwała Bogu 25 lat i w Karpaczu po prostu nie miałem się gdzie ruszać, a poza tym jestem zdemoralizowany kolejką na Kasprowy i podchodzenie jest dla mnie katorgą. Bardziej odpowiada mi Zakopane i zaręczam, że nie będę zwracał uwagi ani na brak propagandy w prasie, ani na godzinę policyjną. Razem ze mną znajdzie się zresztą w Zakopanem liczne grono tych, dla których płaskie łagodne zjazdy na Dolnym Śląsku są nie wystarczające. Nie mniej, na tenże Dolny Śląsk pojedzie młodzież szkolna na wakacje, pojadą robotnicy, którzy na nartach nie jeżdżą, pojadą urzędnicy, którzy krótkie dni urlopu chcą wykorzystać na odpoczynek, pojadą wreszcie ci wszyscy, którzy na nartach stawiają pierwsze kroki, a dla których tamte tereny są wymarzonym polem do szkolenia.

W Polsce przed wojną, ruch turystyczny, aczkolwiek mocno propagowany, był jednak ograniczony dla bardzo szczupłej części społeczeństwa. Pensjonaty były przeważnie w rękach prywatnych i dla przeciętnego urzędnika czy robotnika nie były absolutnie do osiągnięcia. Teraz, kiedy istnieją szalone możliwości organizowania domów wypoczynkowych, kiedy szersze masy mogą sobie pozwolić na spędzenie urlopu czy wakacji w jakimś uzdrowisku, czas jest tą kwestią się zainteresować i możliwie ją rozwinąć. Propagując z takich, czy innych powodów Dolny Śląsk i nie ujmując mu w żadnym wypadku wysokich walorów, nie wolno jednocześnie zapominać o Zakopanem, nie wolno zapominać o ogromnych inwestycjach, włożonych w nie przed wojną, o kolejce na Kasprowy, o kolejce na Gubałówkę, o pensjonatach, które znajdują się w stadium ruiny i o miejscowych autochtonach, którzy przymierając często głodem ,narzekają w głos, posądzając winnych i niewinnych temu o złą wolę.

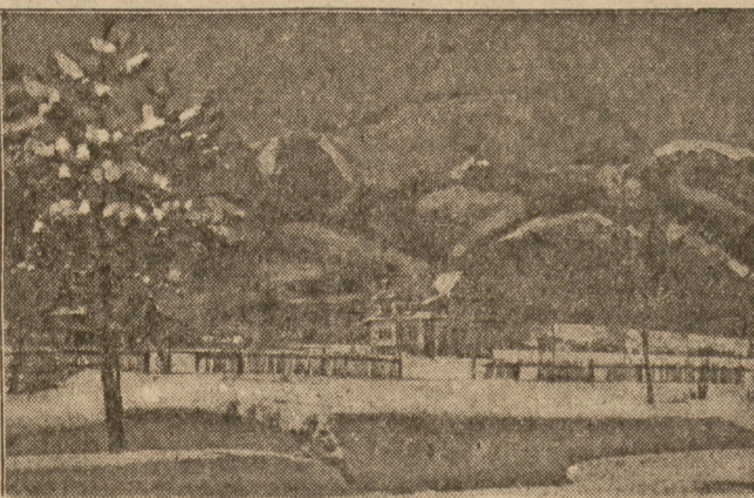
W tej chwili marnują się prawie bezużytecznie ogromne kapitały ulokowane w Zakopanem, a nie wydaje mi się, żeby teraz był czas na ich marnowanie, zwłaszcza, że tak mało wysiłku do tego trzeba... Właściwie wystarczyłoby trochę dobrej woli i zrozumienia sytuacji.

Samo Zakopane musi jednak o tym pomyśleć. Nie wolno spoczywać na laurach dni minionych i żalić się we własnym gronie na krzywdy i szykany.

Na Zakopane przyjdą jeszcze z powrotem dni tłuste. Może nie będzie to przedwojenne „prosperity", kiedy się w lokalach lał szampan i brzuchaci panowie bez mrugnięcia okiem dziesiątki tysięcy wydawali właściwie na nic, ale „prosperity" inne, lepsze, obliczone na dłuższą metę.

Trzeba tylko więcej energii i więcej zrozumienia z obu stron...

TOMASZ DOMANIEWSKI



Giewont w śniegu.

Życie gospodarcze

(GR.) Prasa zagraniczna, publikując wrażenia z Targów Lipskich, wyraża rozczarowanie z powodu niemożności zawarcia umów handlowych przez przedstawicieli firm zagranicznych, gdyż z powodu zniszczeń wojennych Niemcy nie są w stanie uruchomić swego przemysłu.

Wrażenia, wyniesione z Targów Lipskich stanowią oparcie dla argumentacji czynników, pragnących odbudowy Niemiec.

W istocie sprawa przedstawia się zupełnie inaczej, niż możnaby sądzić po Targach Lipskich. Wiadomą jest rzeczą, że około 70 proc. potencjału przemysłowego Niemiec zostało zachowane. Podejście Niemiec do Targów Lipskich należy uważać za zwykłą grę polityczną, jaką już Niemcy zastosowały po tamtej wojnie. Przeprowadzona wtedy inflacja była wywołana przyczynami politycznymi, co stwierdził w swym przemówieniu poseł Strasser, który wystąpił przeciw sanacji finansów niemieckich. „Korzystajcie z dzisiejszej rozpaczy narodu niemieckiego. Wywieście wobec przedstawicieli sumienia światowego czarną chorągiew rozpaczy narodu i tym operujcie, a uzyskacie korzystne zmiany". W lipcu 1931 r. min. skarbu Dietrich sformułował żądania Niemiec: „Trzeba żądać od zagranicy, by ponownie skierowała do Niemiec przynajmniej część wycofanych w ostatnich miesiącach pieniędzy".

Dziś Niemcy na Targach Lipskich mają na celu wyrażenie tego samego: żadnych rewindykacji, dajcie nam pieniądze na odbudowę kraju, wróćcie nam tereny wschodnie i zachodnie. Mają nadzieję, że ta metoda umożliwi im przywrócenie roku 1939.

SZWECJA WALCZY Z KARTELAMI

Założone w lipcu 1946 r. z inicjatywy ministra handlu Myrdala Państwowe Biuro Badania Monopoli ma na celu kontrolowanie umów kartelowych i innych konwencji zmierzających do ograniczenia wolnej konkurencji. Biuro to rozporządza bardzo bogatym materiałem, albowiem tego rodzaju umów jest w Szwecji ogółem około 2 tys.

Ostatnio wspomniane Biuro podało do wiadomości wyniki badań dotyczące pierwszych 12 umów, które poddane zostały szczegółowej analizie. Przez tego rodzaju ogłaszanie umów kartelowych rząd spodziewa się uzyskać wpływ na różnego rodzaju konwencje i uzyskać tańsze zaopatrzenie konsumentów artykułami objętymi przez kartele czy konwencje.

Wszystkie konwencje muszą być wpisane do znajdującego się we wspomnianym Biurze rejestru kartelowego. Biuro jest uprawnione w poszczególnych wypadkach przeprowadzić specjalne badania w firmach, których działalność nasuwa pewne zastrzeżenia z punktu widzenia interesów aktualnej polityki gospodarczej. O ile wspomniane metody kontroli i badań nie miałyby doprowadzić do pożądanego celu, Parlament może się zająć odnośną konwencją i zarządzić jej rozwiązanie.

W sferach rządowych istnieje nagół opinia, że umowy gospodarcze zmierzające do wpływania na kształtowanie się cen, są zasadniczo niepożądane.

TOWARY IMPORTOWANE DO POLSKI

Zakończono dostawy maszyn i narzędzi importowanych przez Wydział Zagraniczny „Społem":

Ze Szwecji: 235 żniwiarek, ponad 300 kosiarek oraz 50 siewników do nawozów sztucznych.

Z Austrii kilkaset tysięcy kos i sierpów. Była to transakcja kompensacyjna za węgiel.

W darze *od Międzynarodowych Spółdzielców* otrzymaliśmy 100 kas rejestracyjnych elektrycznych i ręcznych.

W ramach specjalnej umowy z Duńskim Czerwonym Krzyżem otrzymamy w najbliższym czasie około 100 ton szprot świeżych; ponadto szproty świeże otrzymujemy ze Szwecji (przeszło 45 ton).

Ze Szwecji również otrzymujemy śledzie solone (około 27 tys. beczek) i śledzie świeże (około 1 tys. ton).

Z Węgier sprowadzimy fasolę w ilości 100 ton.

Plan importowy leków w 1947 r. przewiduje zakup za granicą farmaceutyków za około 9 miln. dolarów, gdy w roku 1938 sprowadziliśmy z zagranicy leków za około 9 miln. dolarów. Realizacją importowo-eksportową rynku chemicznego zajmuje się Centrala Chemikalii, która importowała w r. ub. do kraju niezbędne artykuły farmaceutyczne na sumę około pół miln. dolarów.

Pierwsza połowa 1947 r. przyniesie ze sobą realizację importu z Holandii, umową, z którą przewiduje zakup farmaceutyków na sumę 300 tys. Flor. hol., z Francji (50 miln. Fr. franc.), z Belgii (artykuły różne — 50 miln. Fr. belg.).

26 kwiecień — dniem Święta Lasu

Musimy zalesić prawie 2 mil. ha

W nadchodzącym miesiącu kwietniu społeczeństwo polskie będzie miało możność zapoznać się z gospodarką leśną. Na dzień Święta Lasu wyznaczono 26 kwiecień. Dzień ten, a raczej ściśle mówiąc miesiąc propagandy ma na celu zaznajomienia wszystkich z zadaniami leśnictwa, rolą lasu, w życiu całego społeczeństwa podanie do publicznej wiadomości wytycznych polityki leśnej i spopularyzowania idei samego lasu, jako czynnika przyrody.

Stosunek człowieka do lasu zmieniał się w miarę rozwoju życia społeczeństw. W ciągu długich lat, wskutek zasiedlania coraz to nowych terenów, obszar lasu zmniejszał się bezustannie, ustępując miejsca rolnictwu i miastom. Doszło nawet do tego, że w wieku XVIII całej Europie groził głód drzewa. Od tej chwili zmienił się zasadniczo stosunek człowieka do lasu. Zdając sobie sprawę z jego znaczenia, wydano zarządzenia ochronne.

Obecnie i my stanęliśmy wobec problemu drzewnego.

W zasięgu naszych granic posiadamy zaledwie 6.869.000 ha lasów, co stanowi 22 procent całej powierzchni.

Wskutek rabunkowej gospodarki niemieckiej wyniszczone zostało 1.800.000 ha, które do dzisiaj leżą odłogiem. Niemcy wyrąbali zapas, który starczyłby nam jeszcze na 10 lat.

Wytyczony na najbliższy okres program polityki leśnej przewiduje:

1) ograniczenie do minimum wyrębu w celu uzupełnienia nadebranego w czasie wojny zapasu, 2) wytężenia wszystkich sił do zalesienia prawie dwóch milionów hektarów, 3) najekonomiczniejszą gospodarkę drewnem i 4) planową intensyfikację gospodarki.

Większość lasów, bo 84 procent, jest w posiadaniu państwa. Nakłada to więc na państwo obowiązek zaspokajania możliwie równomiernie wszystkich potrzeb gospodarki w dziedzinie drzewa bez specjalnego naruszenia dalszych zapasów. Jednakże bez pomocy całego społeczeństwa państwo nie będzie w stanie zalesić wyrąbanych terenów.

Podczas tegorocznego „Dnia Lasu" odbudową jego zostanie zainteresowana przede wszystkim młodzież zarówno wiejska jak i miejska. Młodzież musi być wychowana w pełnym zrozumieniu znaczenia lasu, aby przyszłe pokolenia mogły prowadzić racjonalniejszą gospodarkę, tym tak ważnym czynnikiem naszego życia państwowego.

Odbudowa mostu na Dziwnej skróci trasę: Sztokholm — Praga

Ponieważ największą atrakcją polskiego wybrzeża są wyspy, znajdujące się przy ujściu Odry, przeto władze kolejowe rozważają projekt odbudowy mostu kolejowego, łączącego wyspę Wołyń ze stałym lądem. Wybudowanie tego mostu rozwiązało by zupełnie dotychczasowe trudności komunikacyjne.

W tej chwili jadąc na wyspę trzeba się przesiadać, pieszo przejść odcinek 3 km i most na rzece Dziwnej i dopiero można dalej jechać wozami motorowymi do Międzyzdrojów i Świnoujścia. Na wyspie znajduje się zaledwie 5 wagonów kolejowych, w tym 3 osobowe. Do czasu wybudowania mostu na wyspie mają kursować specjalne ciągniki, które usprawnią komunikację.

Wybudowanie mostu na rzece Dziwnej jest również konieczne ze względu na uruchomienie komunikacji kolejowej Szwecja — Polska przez Świnoujście — Szczecin. Promy szwedzkie mają przybywać nie jak dotychczas do Gdyni, lecz do znajdującego się naprzeciw Świnoujścia Warszowa.

Trasa kolejowa Sztokholm — Warszów jest znacznie bliższa niż przez Gdynię i będzie dogodniejszą dla podróżnych, jadących do Pragi Czeskiej. W przyszłości wagony do Pragi mają iść ze Szczecina przez Kostrzyń i Wrocław na południe. Do czasu odbudowy tej linii kolejowej stacją rozdzielczą dla wagonów idących do Czech będzie Poznań.

Spółdzielczy Klub Dyskusyjny

Na terenie „Społem" Związku Gospodarczego Spółdzielni R. P., powstał Spółdzielczy Klub Dyskusyjny. Na odbytych już dwóch zebraniach tego klubu dyskutowano strukturę spółdzielczości na wsi. Na najbliższym zebraniu, które odbędzie się we czwartek, 20 bm., o godz. 17, w lokalu przy ul. Grażyny 13 (Mokotów) tematem dyskusji będzie referat kierowniczki Działu Szkolenia „Społem" O. Hauboldowej pt. „Czy spółdzielczość jest odrębnym ruchem społecznym". Wejście wolne dla wszystkich — z obowiązkiem zameldowania się przy wejściu w sekretariacie Klubu.

Na RTPD ofiarowali

Słuchacze II Kursu Szkoły Partyjnej przy CKW. PPS składają 2.850 zł. z okazji imienin kierownika CSP tow. mgr. Józefa Fietkiewicza

Przetarg nieograniczony

Ministerstwo Poczt i Telegrafów w Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę i zawieszenie armatur oświetlenia elektrycznego w domu przy pl. Małachowskiego 2 w Warszawie.

Oferty należy składać do skrzynki ofertowej Ministerstwa przy ul. Ratuszowej 11 do dnia 1 kwietnia 1947 r.

Informacje i materiał przetargowy otrzymać można w Administracji Ministerstwa pokój 224 przy ul. Ratuszowej 11.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 1 kwietnia b. r. o godz. 10-ej.

Do oferty należy dołączyć: Kwit na złożone wadium w wysokości 2 proc. sumy kosztorysowej.

Pokwitowanie na wpłacenie pożyczki Odbudowy Kraju, Wyciąg z rejestru handlowego.

Ministerstwo zastrzega sobie prawo wyboru z przetargu oferenta bez względu na cenę oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku. 4431

Ogłoszenie o przetargu

Zakłady Chemiczne „Motor Alkaloida" pod Zarządem Państwowym w Kutnie, ul. Sienkiewicza 25, ogłaszają przetarg nieograniczony na dostawę

lokomobili o powierzchni ogrzewalnej 14 do 20 m. kw. wzgl.

kotła stojącego na ciśnienie 6 o pow. 20 m. kw.

Oferty w należycie opieczętowanych kopertach należy przesyłać pod adresem Zakładów do dnia 1 kwietnia 1947 r.

Zakłady zastrzegają sobie prawo swobodnego wyboru oferentów i unieważnienia przetargu bez podania motywów. 4493

Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Wrocławiu ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę:

1. Krzywików, przyborników rysunkowych, przykładnic, rysownic, trójkątów, poziomnic, kątomierzy, obrotomierzy, przyrządów do spraw. gwintów i tarcz numerowych, taśm mierniczych płóciennych i stalowych, szczelinomierzy, szablonów, czujników, mikromierzy, miarek drewnianych i stalowych, suwmiarek.
2. Lamp naftowych stołowych, gwizdków, kociołków do topienia cyny, kłódek żel., stempli stalowych, kompesterów, konewek do nafty, oliwiarek, noszy, wózków bagaż., pił trakowych i taśmowych, haków do rynien, diamentów szklarskich, pasów bezpieczeństwa parcianych, pasów bojowych strażackich i pochew skórzanych do toporków.
3. Pumeksu w cegiełkach, szpagatu, fartuchów gumowych, sznura azbestowego, worków konopnych, korka w arkuszach, filcu, materiału azbest.-grafit., pochodni parafin., pasty grafitowej, szmerglu w proszku, kitów, boraksu, żelazocjanku, bejcy, bronzu i węgli do lamp łukowych.
4. Biurek, szaf, stołów, wieszaków, kiji do szczotek, pędzli do: kreskowania okrągłych i płaskich, rogowych, aparat. telegr., nakrapiania, ławkowcy, trzonkowych do lakieru i farb olejnych, szczotek do: froterowania, mycia rąk, ustępów, szorowania podłóg na kij i ręcznych, mycia wagonów, czyszczenia szkieł, zamiatania podłóg, grzebieni do słojowania i łopatek stol. do kitowania.
5. Palników do cięcia i spawania, reduktorów do tlenu i acetylenu, amperomierzy, mostków do pomiar. oporu, induktorów, woltomierzy, miliamperomierzy, drutu bezpiecznikowego i różnych silników elektrycznych.
6. Drutu i pałeczek do spawania aluminium, mosiądzu, bronzu, drutu miedzianego, pałeczek stalowych powlekanych i niepowlekanych, żeliwnych, pasty do lutowania, proszku do spawania aluminium, bronzu, miedzi, mosiądzu i żeliwa.

Szczegółowe wykazy materiałów i inwentarza można otrzymać w Wydziale Zasobów, pokój Nr. 393 — DOKP Wrocław osobiście lub pocztą.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem:

„Oferta na przetarg nieograniczony Nr. V/2/1/47" należy składać do dnia 10 kwietnia 1947 r. do skrzynki umieszczonej w gmachu DOKP Wrocław na parterze obok pokoju informatora, lub nadesłać pocztą do DOKP Wrocław — Wydział Zasobów.

Na zabezpieczenie oferty należy złożyć w kasie DOKP Wrocław, lub w miejscowych kasach P. K. P. wadium w wysokości 1 proc. oferowanej sumy.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 10 kwietnia 1947 r. o godz. 12.30 w Wydziale Zasobów, pokój Nr. 383.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta albo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Wrocławiu

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

5-ty dzień ciągnienia III-ej Klasy 49 Loterii

Wygrana 1.000.000 zł Nr 46166 padła w Gdańsku — Wrzeszczu.

Wygrane po 100.000 zł NrNr 751 7692 40530 52349 52557

Wygrane po 20.000 zł NrNr 10031 18281 39803 40000 45167 48228 53240 53377 63123 65955 66511

Wygrane po 10.000 zł NrNr 3460 4438 8105 12105 14788 20583 21442 24601 28306 28566 29094 29634 30270 30517 37575 38887 39096 43541 45517 49099 51213 56070 57855 59180 64204 65076 65529 66316

Wygrane po 5.000 zł NrNr 993 1169 1917 3233 19757 24368 27180 28012 28308 35577 36588 39922 46604 50163 50789 51174 61299 64076 64954 65903

Wygrane po 2.000 zł NrNr 1786 2019 5667 8759 9616 9695 10089 10755 12724 14184 15153 15225 16416 17130 17260 17725 17884 20062 20670 21257 22690 26592 28031 30808 32555 32637 33517 33795 34481 34849 36951 37034 37283 39480 39596 39861 40576 40895 41317 42635 45840 46443 46534 47804 47884 50584 51010 51323 51910 53752 54031 54354 54505 56545 57734 62194 63061 63133 63283 63872 64139 64473 66768 68069 68227 69100

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł z 3-go dnia ciągnienia

46031 074 135 185 206 357 397 403 445 495 501 507 657 669 676 760 799 853 874 896 935 979 47021 202 218 425 449 468 484 507 519 624 640 708 760 782 910 967 984 48065 130 132 263 295 329 496 653 727 746 768 785 860 49095 229 298 330 409 427 473 663 709 784 875 896

50155 186 249 261 291 514 552 553 622 671 693 818 838 911 983 51026 037 045 056 183 293 320 333 353 401 490 531 591 631 677 728 751 808 817 865 893 896 902 52277 286 295 300 302 314 344 404 433 558 635 745 895 916 936 53014 046 148 153 204 285 329 379 520 552 624 643 686 788 801 818 831 834 908 959 966 54079 115 139 147 185 210 357 436 464 592 799 816 847 878 962 964 55011 020 023 043 056 097 102 148 166 175 287 448 458 506 543 546 592 595 638 671 826 917 936 962 981 995 56120 145 166 185 187 215 356 388 402 406 427 562 825 985 57176 411 417 433 532 540 591 640 645 767 868 879 911 971 58031 046 142 208 298 326 337 376 440 442 546 589 614 647 653 707 772 801 873 965 59004 138 162 395 598 623 648 675 749 790 817 818 852 871 878 893 987

60033 169 177 181 195 200 218 404 444 471 553 564 579 648 663 730 746 751 819 61004 100 250 308 438 444 593 600 651 810 62024 318 326 429 471 488 621 662 670 717 886 992 63006 011 101 103 316 320 344 365 573 645 699 710 746 815 965 982 983 64013 072 133 146 181 184 198 337 342 403 548 778 899 973 65041 135 159 200 290 495 537 619 646 776 805 812 960 66031 070 108 163 293 308 345 583 621 645 741 744 927 968 67031 135 244 280 370 371 468 504 556 672 726 742 753 853 890 68167 221 232 317 388 400 435 822 887 969 982 69033 060 253 300 311 352 425 549 625 770 872 942 946

Wygrane po 500 zł z 4-go dnia ciągnienia

72 273 359 376 441 607 611 618 664 968 1035 037 040 050 138 161 172 194 238 246 258 336 420 434 578 589 597 660 696 712 717 727 769 775 824 828 878 885 944 961 2012 013 086 136 240 294 324 366 374 385 393 436 545 584 673 720 738 787 824 854 3056 137 160 205 370 381 568 646 702 810 847 4041 048 119 149 195 295 411 415 425 494 497 528 542 561 616 635 643 717 757 789 881 969 996 5011 093 124 166 220 251 280 354 557 605 650 683 [illegible] 723 768 854 6179 288 486 493 524 599 638 882 914 7060 143 168 173 278 317 418 439 539 563 572 682 699 719 775 776 996 8168 218 275 327 338 377 397 547 550 631 651 722 824 9132 308 435 500 545 553 573 614 660 803 914

10101 119 140 175 201 230 309 354 560 690 692 720 750 899 11203 238 290 317 439 462 514 570 647 756 760 860 865 885 12031 078 100 102 130 135 162 320 356 466 471 627 628 640 655 775 815 817 859 990 13290 319 416 429 492 550 585 616 630 675 746 775 846 885 14072 161 277 462 474 591 [illegible] 673 684 690 697 727 754 795 823 849 866 876 884 915 15048 057 122 177 219 243 297 444 488 517 583 584 629 701 732 741 815 875 886 907 16002 024 059 157 225 234 273 391 420 516 665 695 845 [illegible] 917 17009 060 123 204 389 526 533 594 788 980 989 999 18174 199 254 258 263 306 309 387 389 418 437 511 646 714 729 748 951 978 19040 045 144 192 213 247 997 388 424 428 512 559 561 [illegible] 900 927

20214 335 374 497 607 608 731 797 839 950 971 21063 088 097 114 176 [illegible] 245 339 424 547 569 572 580 596 797 917 957 22034 074 157 189 282 290 292 321 473 534 578 607 720 778 792 848 941 948 959 995 23015 152 155 163 214 219 300 316 414 450 580 596 747 [illegible] 812 813 930 24006 059 069 208 [illegible] [illegible] 488 662 886 904 944 25001 024 053 075 130 137 173 178 233 309 318 323 334 349 464 702 729 732 826 849 878 [illegible] 940 26004 043 060 067 129 161 178 309

Wygrane po 500 zł należy sprawdzić w kolekturze

OGŁOSZENIE

Państwowy Zakład Zdrojowy w Ciechocinku niniejszym ogłasza przetarg nieograniczony na dzierżawę następujących terenów Zakładu, dla dokonywania zdjęć fotograficznych w czasie sezonów r. 1947:

1) w Parku Zdrojowym,

2) na Pływalni termalno-solankowej i w Parku między Tężniami,

3) na plantacjach przed Łazienkami NN. 1, 3 i 4 i w Parku Sosnowym.

Oferty w zamkniętych kopertach bez nadruków firmowych, opatrzonych napisem „Oferta na dzierżawę terenów dla dokonywania zdjęć fotograficznych w Ciechocinku", z podaniem terenu, który oferent zamierza dzierżawić, należy składać w terminie do dnia 31.III.1947 w Biurze Zarządu Zakładu w Ciechocinku.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 1.IV.1947.

Tytułem zabezpieczenia zawarcia umowy w razie przyjęcia, wymagane jest wadium w gotówce zł. 20.000 (dwadzieścia tysięcy).

Wadium dotyczące nie przyjętych ofert będzie zwrócone do dnia 5.V.47.

Zakład zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i dowolnego wyboru oferenta.

Oferent powinien posiadać fachowe kwalifikacje, upoważniające do wykonywania zdjęć fotograficznych i otrzymania odpowiedniej koncesji.

Państwowy Zakład Zdrojowy
Ciechocinku

SPORT

Polscy żeglarze na międzynarodowych regatach

W pierwszych dniach lipca polscy żeglarze staną do międzynarodowych zawodów żeglarskich dokoła Gotlandu. Będzie to dla naszego żeglarstwa nie tyle może porównawcza próba sił, ile nawiązanie zerwanych przez wojnę kontaktów i zaznajomienie się z najnowszymi zdobyczami sportu żeglarskiego. W zawodach wezmą udział 4 jednostki.

W lipcu, w ramach jubileuszu klubu żeglarskiego w Chojnicach, odbędą się zawody na jeziorze Chorzykowskim

Z okazji 25-letniego jubileuszu Polskiego Yacht Klubu zorganizowane zostaną zawody śródlądowe na trasie Warszawa — Gdynia, a w dniu Święta Morza regaty na trasie Gdynia — Kołobrzeg i z powrotem oraz wewnętrzno-morskie zawody Gdańsk — Sopoty — Gdynia.

W najbliższym czasie stworzone zostaną 4 ośrodki szkolenia praktycznego w Jastarni, Szczecinie, Węgorzewie (Mazury) i Warszawie.

Rewia pięściarstwa robotniczego na turnieju w Częstochowie

W dniach od 21 do 23 marca odbędą się w Częstochowie robotnicze mistrzostwa bokserskie Polski z udziałem wszystkich sekcji pięściarskich OMTUR-ów oraz Robotniczych Klubów Sportowych. Będzie to największa impreza sportowa, jaką dotychczas widziała Częstochowa. Byłoby ze wszechmiar pożądane, ażeby na imprezie tej był obecny kapitan sportowy PZB, który miałby przegląd pięściarstwa uprawianego przez zawodników-robociarzy. *(Ltn.)*

W imieniu zawodników - atletów pojadą do Pragi... trenerzy

Ciężkoatleci, którzy od szeregu tygodni czynili intensywne przygotowania celem wzięcia udziału w mistrzostwach Europy w Pradze, doznali rozczarowania. Oto bowiem po zawodach eliminacyjnych przeprowadzonych ub. niedzieli w Radomiu, PUWF, jak również PZA wspólnie orzekli, że ze względu na słabe wyniki zawodników, wyjazd jest bezcelowy. Postanowiono natomiast wysłać prezesa PZA, Chomskiego, jako delegata na Kongres Międzynarodowej Federacji Atletycznej oraz trenerów — Ziółkowskiego z Warszawy i mjr. Frankiewicza z Pomorza, dla obserwacji mistrzostw i zapoznania się z ewentualnymi nowymi metodami walk. *(Ltn.)*

PZLA NIE ZAMIERZA SPROWADZIĆ WALASIEWICZÓWNY

Na ostatnim zebraniu zarządu PZLA postanowiono, że z powodu wysokich kosztów i szczupłości funduszów Polskiego Związku Lekkoatletycznego — Związek nie ma zamiaru sprowadzać do kraju mistrzyni Polski, Stanisławy Walasiewiczówny. W razie jednak gdyby Polonia Polska w Ameryce chciała to uczynić na własny koszt, to PZLA uczyni wszystko, aby to ułatwić i zapewni opiekę wielokrotnej reprezentantce Polski.

SKRA ZREMISOWAŁA W ŻYRARDOWIE

Drużyna pięściarska warszawskiej „Skry" bawiła ubiegłej niedzieli w Żyrardowie, gdzie rozegrała spotkanie towarzyskie z KS „Żyrardowianką", zakończone wynikiem remisowym 7:7. W ramach tego meczu zawodnik „Skry", Słowik stoczył 50 walkę w barwach swojego klubu.

WALNE ZEBRANIE RKS „MECHANIK"

Dnia 29 marca o godz. 13.15 w lokalu świetlicy fabrycznej Pruszków przy ul. Sienkiewicza 19, odbędzie się doroczne walne zebranie RKS „Mechanik" przy sekcji młodzieżowej CZZM, Oddział Pruszków.

„Spółdzielczosc spożywców w Związku Radzieckim"

Jako rezultat wycieczki spółdzielców polskich do Zw. Radzieckiego, ukazała się w druku 72-stronicowa broszura J. Dominko pod powyższym tytułem. Przedmowę napisał prezes „Społem" tow. pos. Jan Żerkowski. Broszura zaopatrzona jest w szereg schematów organizacji spółdzielczych w Związku Radzieckim na różnych szczeblach. Cena 40 zł. Do nabycia we wszystkich księgarniach spółdzielczych, we wszystkich placówkach Zw. „Społem" i Zw. Rewizyjnego Spółdzielni oraz większych spółdzielniach spożywców.

Broszurę „Spółdzielczość spożywców w Zw. Radzieckim" powinni przeczytać nie tylko działacze spółdzielczy, ale także wszyscy działacze polityczni, zawodowi i oświatowi, chcący współpracować z ruchem spółdzielczym. Nadaje się również do kolportażu masowego na terenie robotniczym i chłopskim.

W PARTII PPS

Tow. Osóbka-Morawski o zadaniach PPS

Przewodniczący CKW PPS, tow. min. E. Osóbka-Morawski wygłosi dnia 23 marca b. r. o godz. 11-ej na Zjeździe Aktywu PPS Województwa Warszawskiego w sali „Wedla" przy ul. Zamojskiego na Pradze referat o zadaniach Partii.

Obrady Sekcji Komunikacyjno-Portowej PPS nad usprawnieniem transportów

Dnia 4 bm. pod przewodnictwem dyr. DOKP, tow. Pietraszaka, odbyło się posiedzenie Sekcji Komunikacyjno-Portowej Woj. Rady Gospodarczej PPS Pomorza Zachodniego, na którym omówiono postulaty dotyczące rozwoju sieci kolejowej i usamodzielnienia BOP-u.

W ożywionej dyskusji podnoszono ważność uruchomienia linii kolejowej, łączącej Szczecin ze Śląskiem przez Kostrzyń, w braku czego plan przewozów na 1948 r. nie może być wykonany. W tym celu konieczna jest odbudowa jeszcze w roku 1947 mostu kolejowego w Podjuchach i 2 mostów w dyrekcji poznańskiej oraz przystąpienie do bagrowania ferwateru Odry, która przez ostatnie lata wojny zamulona została na ok. 3 m głębokości.

W wyniku dyskusji zebrani uchwalili następującą rezolucję:

a) celem odbudowy linii Śląsk — Szczecin, przenieść odbudowę mostu na Podjuchy, przewidzianego w planie na rok 1948, a także dwóch pozostałych mostów w dyrekcji poznańskiej na rok 1947;

b) scentralizowanie ośrodków dyspozycji portem dla Szczecina na miejscu, zarówno tak dla portu handlowego, jak i dla rybactwa. Na czas do komercjalizacji portu określić jak najszczegółowiej kompetencje U. M. w Szczecinie, usamodzielnić BOP w Szczecinie, przelewając poprzednie uprawnienia dyrektora BOP na dyrektora względnie wicedyrektora technicznego U. M.;

c) jak najszybciej stworzyć oddział robót czerpalnych BOP w Szczecinie, celem przystąpienia do pogłębienia ferwateru;

d) przyśpieszyć realizację zaakceptowanej przez Ministerstwo koncepcji powołania Rady Portu i czynnika społecznego.

Pożyteczna inicjatywa PPS i OM TUR

W Sławięcicach na Śląsku Opolskim działa pierwsza na tym terenie spółdzielnia pracy pod nazwą „Sławięcicka Spółdzielnia Budowlana". Spółdzielnia ta powstała z inicjatywy towarzyszy z PPS i OM TUR.

Zysk spółdzielni przeznaczony jest do rozdziału wśród członków z tym, że 20 procent przeznaczono na fundusz stały spółdzielni, 10 proc. na cele oświatowe dla młodzieży i 5 proc. dla gminy Blachownia.

Saska Kępa szkoli swych członków

Komitet Dzielnicy PPS Saska Kępa z dniem 18 marca uruchomił już drugi kurs przeszkolenia partyjnego w roku bieżącym. Kurs rozłożony jest na cztery tygodnie: pierwsze dwa przeznaczone na wykłady, trzeci na repetycje (seminaria), czwarty zaś na wygłaszanie krótkich referatów przez słuchaczy.

Kurs obejmuje przedmioty: historię socjalizmu (tow. Ilia Genachow); dzieje polskiej myśli demokratycznej od 1791 do 1892 r., „Proletariat" (tow. Mieczysław Skrzetuski); historię PPS, biografię czołowych pepesowców z okresu walki o Niepodległość i Socjalizm (tow. Tadeusz Jabłoński); statut partii, obecna linia polityczna PPS (tow. Dorociński); spółdzielczość (tow. Zawadzki); obecny ustrój gospodarczy Polski Ludowej (tow. Stefan Kołukowski).

Kierownikiem kursu z ramienia dzielnicy jest tow. M. Skrzetuski. Na kurs wyznaczono 50 towarzyszy.

Komisja Spółdzielcza CKW PPS

Dnia 23 b. m. odbędzie się ogólnokrajowy zjazd aktywu PPS pracowników Związku Rewizyjnego Spółdzielni.

Referat polityczny wygłosi przewodniczący CKW PPS tow. min. E. Osóbka-Morawski. W programie aktualne zagadnienia spółdzielcze i sprawy organizacyjne.

Przewiduje się udział około 200 delegatów.

Komisje Mediacyjne

W czwartek, dnia 20 b. m. o godz. 16.30 w gabinecie przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej gmach B. G. K. II p. odbędzie się odprawa Dzielnicowych Komisyj Mediacyjnych.

Dzielnica Saska Kępa

Dnia 21 b. m. o godz. 19 odbędzie się zebranie wszystkich członków. Referat polityczny wygłosi tow. Jan Mulak, kierownik wydz. polityczno propagandowego CKW PPS.

Sympatycy i towarzysze stawcie się licznie.

PRELEGENCI SKPPS

Stołeczny Komitet PPS zawiadamia wszystkich Towarzyszy Prelegentów PPS, iż wykład tow. Mgr. Fietkiewicza pt. „Statut Partii", odbędzie się dnia 20 marca rb. (czwartek), o godzinie 16-tej, w Stołecznym Komitecie PPS, przy ul. Mokotowskiej 24 — IV p.

SEKCJA WOJ. STOŁECZNA NAUCZYCIELI PPS

W dniu 23 marca (niedziela) b. r. o g. 10 rano w lokalu CKW PPS przy ul. Daszyńskiego Nr. 18 (Wiejska) odbędzie się zebranie Sekcji Wojewódzko - Stołecznej Naucz. PPS z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie. 2. Referat polityczny. 3. Dyskusja. 4. Referat „Najbliższe zadania Sekcji Stołeczno - Wojewódzkiej Naucz. PPS wygłosi Jerzy Michniewicz. 5. Sprawy różne i wolne wnioski.

Obecność tow. naucz. z Warszawy i powiatów podstołecznych obowiązkowa pod rygorem partyjnym.

ODPRAWA DELEGATÓW BLOKOWYCH I REFERENTÓW PRASOWYCH

Wydział Ogólno - Organizacyjny Stołecznego Komitetu PPS zawiadamia, że odprawa delegatów Blokowych i Dzielnicowych referentów prasowych odbędzie się dnia 20.III r. b. o godz. 17-ej, w lokalu Stołecznego Komitetu, przy ul. Mokotowskiej 24.

Obecność obowiązkowa.

KRONIKA ZEBRAŃ PARTYJNYCH

Koło PPS — Rzeźnia Miejska, przy ul. Sierakowskiego 1, dnia 19 marca r. b. (środa), o godz. 15 m. 30 zebranie członków i sympatyków PPS z referatem tow. prof. Wiesława Winnickiego.

Koło PPS Pracowników Miejskich w BGK, Wydział Finansowy (III p.) zebranie członków i sympatyków PPS, dnia 20 marca r.b. (czwartek), o godz. 15-tej, z referatem polityczno-gospodarczym tow. red. Patoki.

Dzielnica „Grochów", ul. Podskarbińska 6, o godz. 18-tej, dnia 21 marca r.b. (piątek), zebranie członków i sympatyków PPS z referatem polityczno-gospodarczym tow. Sawejko Edwarda.

Dzielnica „Ochota", ul. Niemcewicza 9 m. 130, dnia 21 marca r. b. (piątek), o godzinie 18-tej, zebranie członków i sympatyków PPS z referatem tow. redaktora Patoki.

Dzielnica „Wola", ul. Ogrodowa 39/41, dnia 21.III r.b. (piątek), o godz. 17-tej, zebranie członków i sympatyków PPS z referatem tow. H. Rajment.

Dzielnica „Nowe-Bródno", ul. Białołęcka 27, dnia 21 marca r.b. (piątek) o godz. 17 m. 30, zebranie członków i sympatyków z referatem polit. tow. Leparskiego.

Dzielnica „Targówek", ul. Piotra-Skargi 48, dnia 21 marca r. b. (piątek), o godz. 18-tej, zebranie członków i sympatyków PPS z referatem polityczno-gospodarczym tow. Serwy Tadeusza.

Poddzielnica „Koło", ul. Obozowa 80 m. 11, dnia 21 marca r. b. (piątek), o godzinie 18-tej, zebranie członków i sympatyków PPS z referatem polityczno-gospodarczym tow. dr. Darowskiego Ludwika.

Dzielnica „Rakowiec", Pruszkowska 6, o godz. 18-tej, dnia 21 marca r.b. (piątek), zebranie członków i sympatyków PPS z referatem polityczno-gospodarczym tow. dra Weymana Karola.

Dzielnica „Żoliborz", ul. Kossaka 10, dnia 21 marca r. b. (piątek), o godzinie 18-tej, zebranie członków i sympatyków PPS z referatem tow. dr. Trojanowskiego Wiktora.

Koło PPS przy Kuratorium Okr. Szkolnego Warszawskiego, ul. Marszałkowska 6, dnia 22 marca r. b. (sobota), o godz. 14-tej, zebranie członków i sympatyków PPS z referatem polit. tow. prof. Winnickiego Wiesława.

Dzielnica „Czerniaków", ul. Stępińska 42, dnia 23 marca r.b. (niedziela), o godz. 14-tej, zebranie członków i sympatyków PPS z referatem polityczno-gospodarczym tow. Sierpińskiego Wacława.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

Dn. 23 b. m. o godz. 10 rano w lokalu dzielnicy Mokotowska 51/53 odbędzie się doroczna konferencja dzielnicy (wybory nowego komitetu).

W związku z tym prosimy wszystkich tow. tow. delegatów o odbiór mandatów uprawniających do brania udziału w konferencji w dn. 21 i 22 b.m.

DZIELNICA POWIŚLE

Dzielnica Powiśle rozpoczyna szkołę I stopnia. Wykłady odbędą się dla członków Kół PPS Zw. Rew. Spółdzielni Centr. Przemysłu Konserwowego i Spółdzielni IF.

Kredyty są, ale... brak pieniędzy!

Instytucje miejskie czekają na żywność

Od 1 bm. miejskie instytucje użyteczności publicznej szpitale, szkoły, domy dziecka itp.) pozbawione zostały, jak wiadomo, zaopatrzenia zbiorowego. Zaopatrzenie ich od tego terminu w artykuły pierwszej potrzeby nastąpić miało w drodze zakupów wolnorynkowych, których koordynację przejął Resort Zaopatrzenia.

Koszt zakupów towarów na wolnym rynku pokryty miał być dzięki kredytom, udzielonym Zarządowi Miejskiemu przez odpowiednie resorty państwowe oraz przez dotacje Zarządu Miejskiego.

Uchwały, mające na celu, zrealizowanie tej koncepcji zapadły na długo przed 1-ym marca, zapobiec bowiem miały krytycznemu położeniu instytucji, które pewnego dnia mogłyby pozostać dosłownie bez środków do życia.

Ta godna pochwały przezorność władz miejskich dała efekt, jak dotychczas, znikomy.

Kredyty wprawdzie zostały już w części przyznane, ale „wstąpiły" obecnie w okres t. zw. realizacji. Głos zabrała biurokracja. A tymczasem uległ zahamowaniu dopływ żywności dla chorych dzieci i sierot. Rzecz cała wymaga natychmiastowej interwencji odpowiednich czynników.

Przewlekłe uruchamianie kredytów na zakup towarów dla instytucyj stwarza nadto pozory nieistniejącego kryzysu towarowego i toruje oczywiście drogę spekulacji.

I oto mamy sytuację: towar jest, pieniądze są, aparat zakupów jest — nie ma tylko siły, która usunęłaby biurokrację, utrudniającą zakup *towarów za pieniądze* przez gotowy do tej czynności *aparat*. *(pa)*

Cztery zegary uliczne już w tym tygodniu

MZK przystępują już — o czym sygnalizowaliśmy — do instalowania na ważniejszych skrzyżowaniach miejskich linii komunikacyjnych — elektrycznych zegarów.

Punktów, w których mają być ustawione zegary będzie — 40.

Cztery pierwsze zegary zmontowane przy przystankach tramwajowych zostaną ustawione już pod koniec tego tygodnia w następujących punktach: 1) skrzyżowanie: Al. Gen. Sikorskiego — ul. Marszałkowska, 2) skrzyżowanie: Al. Gen. Sikorskiego — Nowy Świat, 3) róg ul. Wolskiej i Młynarskiej, 4) końcowy przystanek linii trolleybusów na ul. Trębackiej. (Rs)

Rakowiec i Czerniaków Odcięte od Śródmieścia

Zwały zmarzniętego śniegu, potężne wyboje z głębokimi kałużami — szczególnie groźne na ul. Wołowskiej — których nikt nie kwapi się usunąć, spowodowały wstrzymanie ruchu autobusów na linii „R", łączącej plac Zbawiciela z Rakowcem przez ulice: Marszałkowską, Puławską, Rakowiecką, Wołowską i Płatowcową.

Ponieważ na tej linii, w ciągu jednego dnia, trzy autobusy doznały pęknięcia resorów, MZK wznowi ruch dopiero po poprawie warunków.

Również fatalny stan jezdni spowodował częściowo skrócenie linii „F" łączącej pl. Unii z Sadybą i dalekim Czerniakowem. „Efka" kursuje tylko do ulicy Chełmskiej.

Fakt ten mieszkańcy Czerniakowa, dla których „efka" była jedną z nielicznych możliwości dostania się do śródmieścia, odczuli bardzo boleśnie.

Jasnym momentem w tej sprawie jest wiadomość, że MZK, biorąc pod uwagę frekwencję, jaką cieszy się linia „F" i w myśl życzeń pasażerów, zamierzają z chwilą polepszenia się warunków wzmocnić liczbę wozów na tej linii, tak, że wozy będą chodzić co 9 minut. (Rs)

Do 22 bm. należy wypełnić ankietę meldunkową

Z dniem 22 bm. upływa ostateczny termin wypełnienia ankiety meldunkowej, obowiązującej wszystkich czasowych i stałych mieszkańców stolicy.

Przypominamy, że za niewypełnienie obowiązku oddania arkuszy ankietowych lub za podanie fałszywych danych — grożą surowe kary administracyjne. (Rs)

Saperzy są zadowoleni a Wisła nadal spokojna

Od jutra spodziewać się możemy lekkiego wzrostu poziomu wody z fali, idącej z Puław. Przybór ten jest tym bardziej prawdopodobny, że meldunki z góry rzeki sygnalizują tam dalszy przybór. W Zawichoście notowano np. wczoraj poziom Wisły 5,37. W Warszawie nie stwierdzono wczoraj na rzece żadnych zmian. Lód stoi.

Nieznaczny zator, utworzony ze spływającej utorowanym korytem kry, został przez saperów natychmiast usunięty. Najpomyślniejszym dla odcinka warszawskiego zjawiskiem jest łagodne tempo odwilży. Zmniejsza to w dużej mierze ewentualne niebezpieczeństwo powodzi.

Saperzy, czuwający nieprzerwanie nad Wisłą, jak mieliśmy okazję sprawdzić, chwalą sobie warszawiaków, którzy dali dowody pamięci swoim obrońcom.

Kuchnia saperów zaopatrzona jest obficie. Chłopcy są syci i w dobrych humorach. (wk)

Odbudowa hotelu »Bristol« nareszcie zbliża się ku końcowi

200 pokoi w hotelu „Bristol" już zostało odremontowanych i oddanych do użytku gości. W ostatnich tygodniach wykończono 50 pomieszczeń, a roboty przy odbudowie piątego i ostatniego piętra zbliżają się ku końcowi. W tej chwili cztery piętra hotelu są gotowe. Czynne są 4 windy. Działa również specjalna sygnalizacja świetlna, jakiej nie było przed wojną. Zmontowano nowoczesne ogrzewanie centralne przy czym ogrzewanie parowe zastąpione zostało wodnym. W tych dniach zainstalowany został specjalnie sprowadzony kocioł, który dostarczać będzie ciepłą wodę do każdego pokoju.

Wszystkie pokoje są zaopatrzone w nowe, estetyczne meble. W jednoosobowym numerze znajdują się: łóżko dębowe, podstawka do walizy, szafa dwudrzwiowa, szafka nocna, toaleta, stół.

Są również apartamenty t. zw. reprezentacyjne ze stylowymi meblami i dywanami. Wszystko to zostało zakupione i skompletowane w przeciągu ostatniego roku, bo w miarę rozwoju hotelu wzrastają również — co jest b. ważne — jego dochody. W lutym ub. r. wynosiły one tylko 164 tys. zł., w lutym b. r. przekroczyły półtora miliona zł.

„Bristol", przewidziany jako największy i najbardziej reprezentacyjny hotel stolicy, zbliża się stopniowo do swego celu i być może „zaćmi" niedługo „Polonię".

Po wykończeniu 50 pokoi na piątym piętrze „Bristol" nareszcie zacznie działać „pełną parą". (wk)

Studenci odśnieżają stolicę Praca ciężka ale bardzo pożyteczna

Tak, jak w ubiegłym roku z usuwaniem gruzów, tak teraz ze śniegiem akademicy dają dobry przykład. Praca jest już w całej pełni. Ulicami Warszawy przemaszerowały grupy studenckie zaopatrzone w łopaty, oskardy i szufle.

Robota przy rozbijaniu zlodowaciałej powłoki śniegu, która pokrywała jezdnie — jest oczywiście ciężka. Ale przy dobrych chęciach i zapale — lód znika z jezdni.

Do pracy stawiło się w poniedziałek 650 studentów od Wawelberga i 400 z Politechniki. Uprzątnięta została ul. Trębacka i Traugutta. Wczoraj odśnieżali stolicę studenci Politechniki z wydziałów mechanicznego i inżynierii. Główna kwatera mieści się w sklepie przy ul. Kredytowej 6. Akademicy podzieleni są na grupy 25 osobowe. Usuwano śnieg z ulic: Jasnej, Widok, Mazowieckiej i Szpitalnej.

Na rogu ul. Widok i Brackiej rzuca się w oczy transparent:

„Studenci usuwają śnieg, paraliżujący komunikację stolicy".

Obok pracuje grupa, ładująca śnieg na samochód.

— Ilu was jest dzisiaj — pytamy studenta Politechniki ob. Krzyszofka.

— Powinno być z obu wydziałów tysiąc, ale niestety, jest sporo „martwych dusz"...

— Jak posuwa się praca?

— Rano było lepiej, a teraz — pokazuje ziębnięte ręce — jest już trudniej. I ciągle przeszkadzają nam przejeżdżające autobusy, obryzgując błotem.

O godz. 15-ej studenci kończą pracę. Nowe odcinki ulic zostały uprzątnięte, śnieg wywieziony. Dziś znów „tysiąc chłopa" z Politechniki.

(Architektura i Chemia) „zabiera" się do Świętokrzyskiej. W czwartek na „rozkładzie" jest ul. Złota. W piątek zmiana — do pracy przystępują studenci Uniwersytetu, których w sobotę zmieni SGGW.

Wczoraj pracujących akademików odwiedziła wiceminister Oświaty — ob. Krasowska, wyrażając swoje uznanie dla wysiłku młodzieży akademickiej stolicy. (JK).

Jakie pijesz mleko?...

Smacznego! — życzą fałszerze żywności

Praca kontrolerów musi otrzymać pomoc całego społeczeństwa

Fałszowanie żywności przybrało w ostatnich czasach, zwłaszcza na terenie Warszawy, katastrofalne rozmiary. Powojenne stosunki sprzyjają wciąż jeszcze wyczynom oszustów, którzy dalecy od zrozumienia zasad etyki kupieckiej, zatruwają ciągle konsumentów różnymi falsyfikatami.

Smacznego!...

Okazuje się, że artykułem najbardziej nadającym się do „eksperymentów oszczędnościowych" — jest mleko. Fałszerstwo tutaj nie wymaga specjalnych zabiegów i dokonywane jest nagminnie przez wszystkich niemal dostawców.

Według raportu Zakładu Badania Żywności przy P.Z.H. — 87,5 procent mleka, sprzedawanego na rynkach warszawskich, jest fałszowane. Poza dolewaniem wody „pomysłowi" przedsiębiorcy nie zapominają również oczywiście o odciąganiu tłuszczu. Dopiero po takim dokładnym „spreparowaniu" mleko dochodzi na rynek.

Praktyki te nie ograniczają się wyłącznie do mleka. Badanie próbek śmietany, zakwestionowanej przez kontrolerów sanitarnych wykazało częstokroć, że zamiast przeciętnych 22 procent tłuszczu, zawiera ona zaledwie 7 lub 8 procent.

Ser i masło fałszowane są w 40,6 procentach, przy czym ser fałszowany jest wodą, a masło — twarogiem.

Mąka w wędlinie

Do wędlin domorośli masarze dodają mąkę. W tej kategorii artykułów nadużycia wyrażają się „skromną" liczbą 20,2 procent.

Nie kończy się na tym długa lista fałszerstw.

Dodać trzeba: cukier waniliowy, zawierający 0,18 procent waniliny, zamiast obowiązującego 1 procent, ocet o 2,4 procent mocy, zamiast podanych 6-ciu, cynamon fałszowany skrobią oraz cukierki, składające się z mąki kartoflanej, sacharyny i farby.

Podane „przeobrażenia" są tylko nielicznymi przykładami szalejących na tym polu nadużyć, obejmujących każdy niemal artykuł żywnościowy, nadający się do podobnych eksperymentów.

Ogółem 30,8 procent artykułów żywnościowych, sprzedawanych na rynkach warszawskich, zawiera szkodliwe względnie obojętne domieszki. Dla porównania podajemy, że w okresie przedwojennym fałszerstwa nie przekraczały 5 procent, przy czym odsetek ten uważany już był i słusznie za nader niepokojący.

Każdy musi pomóc

Praca kontrolerów sanitarnych zwalczająca fałszerstwa będzie bezpłodna dotąd, dopóki kontrola społeczna uniemożliwi drobnym kupcom i przygodnym handlarzom stosowanie tych ułatwionych metod zarobkowania.

Każde spostrzeżone fałszerstwo spotkać się musi z natychmiastową i energiczną odpowiedzią ze strony konsumenta.

Jeżeli istnieją podejrzenia — próbki należy przedstawić w Państw. Zakł. Higieny (ul. Chocimska 24) lub w wydziale sanitarnym Resortu Zdrowia (ul. Bagatela 10). (wk)

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2)
Środa, godz. 18.00: „Majątek albo imię". Czwartek, godz. 18.00: „Oresteja" (premiera).
Piątek, godz. 18.00: „Oresteja".
Sobota, godz. 14,30: „Szkoła obmowy" (przedstawienie szkolne), godz. 18.00: „Oresteja".
Niedziela, godz. 14,30: „Majątek albo imię", godz. 18.00: „Oresteja".

TEATR „ROZMAITOŚCI" (Marszałkowska 8): godz. 18 „Dwa Teatry".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81), godz. 18.00 „Subretka" Devala.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 18.00 „Przyjaciel przyjdzie wieczorem"

TEATR M. O. „STUDIO" (Karowa 31) godz. 18 „Szlachectwo duszy" J. Checińskiego.

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): godz. 15 (w soboty i niedziele) „Dzieci Pana Majstra", godz. 18.00 (codziennie) „Powroty" — Morozowicz-Szczepkowskiej.

TEATR MUZYCZNY DWP (ul. Królewska 13): godz. 18.00 „Żołnierz Królowej Madagaskaru".

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio Karowa 31): godz. 12.30 „Pan Tom buduje dom" (w dni powszednie przedstawienie zamknięte dla szkół i instytucji)

PRASKI TEATR REWII (Zygmuntowska 8): Rewia „Gwiazdy na Pradze". Początek godz. 17, 19. W niedzielę i święta godz. 15, 17, 19.

WOLSKI TEATR REWII (Wolska 8): wystawia codziennie wesołą rewię „Tylko w Warszawie". Początek godz. 17-ta i 19-ta. W niedzielę i święta g. 15-ta, 17 i 19-ta. Ceny biletów od 40.— zł.

W TEATRZE POLSKIM WIELKA PREMIERA

„Oresteja" Ajschylosa zapowiada się jako największy spektakl w powojennej Warszawie. Będzie to jedno z najpiękniejszych widowisk Teatru Polskiego od czasu jego powstania.

Ze względu na rozpiętość kompozycji scenicznej jak i muzykę, ilustrującą utwór oraz trudności techniczne przedstawienia „Orestei" zaczynać się będą punktualnie o godz. 18-ej a kończyć o godz. 21.30.

Premiera w czwartek 20-go b. m.

REWIA MODY NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

W niedzielę, 23 b. m. o godz. 15-ej odbędzie się w „Romie" wiosenny pokaz mody pt. „Powitanie Wiosny" z udziałem Chmurkowskiej, Gadejskiej, Mickiewiczówny, Łuczaja, Sojeckiego, Rapackiego, Woliana i in.

Dochód przeznaczony na odbudowę Stolicy.

RECITAL ŚPIEWACZY WIKTORA BREGY

W piątek, 21 b m. w sali Polskiej YMCA (ul. Konopnickiej) o godz. 18.15 wystąpi znany tenor stolicy W. Bregy.

W programie Mozart, Schubert, Moniuszko, Pankiewicz, Szymanowski, Debussy, de Falla i inni.

Przedsprzedaż biletów u Gebethnera i Wolffa — Zgoda 12, tel. 8.82.90.

KINA

KINO „PALLADIUM" (Złota Nr 5): „Eskapada". Pocz. seansów godz. 14, 16, 18, 20.

KINO „POLONIA" (Marszałkowska 56): „Ludzie i manekiny". Początek seansów godz. 14, 16 i 20.

KINO „STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Pont Carral". Początek seansów: 14, 16, 18, 20.

KINO „ATLANTIC" (Chmielna 33): „Marsylianka". Pocz. seansów 14, 16, 18, 20. W niedzielę i święta poranki o 12-ej.

KINO „SYRENA" (Praga, Inżynierska 4): „Zamieć śnieżna".

KINO „TĘCZA". (Żoliborz Suzina 4) „Niebo jest dla was".

Co usłyszymy w RADIO

CZWARTEK, 20 MARCA

Warszawa I.

6,00 Sygn. czasu; 6.05 Dziennik poranny; 7.05 Muz.; 7.15 Wiad. poranne; 7.40 Muz.; 12.05 Aud. dla świetlic robotn.; 12.50 Pogadanka szkolna; 13,00 Aud. dla szkół; 15.00 Muz.; 15.30 Polska Rodzina Radiowa; 15.35 „Ze świata radia"; 15,40 Recital fortep. 16.00 Transm. z Gdańska; 16,15 Dziennik popoł.; 17,10 Mozaika melodii lud.; 17,45 „Szczecin miasto przyszłości, aud. z cyklu — Poznań; 18.00 Konc. solistów, 18.30 Nauka przy głośniku; 19.15 „Konc. dla świata pracy"; 20,00 Dziennik popoł., 20.25 „Jak powstał taniec"; aud. słowno-muz.; 21.00 „Nieznany gość" słuchowisko; 21.45 „Pokrzywy nad Brdą"; 22.00 „Popioły" St. Żeromskiego; 22.25 Konc. ork. tan. P. R.; 23.30 Muz. poważna.

Warszawa II.

14.02 Muz. rozrywk.; 18,30 Pogadanka Rodziny Radiowej; 18.35 Konc. życzeń; 19.00 Encyklopedia radiowa; 19.25 Aud. muz. poważnej; 22,05 Muz.; 23.00 Muz.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne handlowe po 15 zł. za wyraz. Poszukiwanie rodzin, pracy i zguby po 5 zł. za wyraz Reklamowe 1 mm szerokości 1 szpalta 40 zł W tekście redakcyjnym 60 zł. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 60 ZŁ.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddz. w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121 tel. 93-505 oraz jego Agentury: Al. Jerozolimskie 58 — Gontarczyk, sklep z wyrobami artystycznymi, Marszałkowska 1 — I. Urbanowicz sklep z mat. piśm., Puławska 16 — „OKAES", sklep z mat. piśm., Puławska 23 — księgarnia „Światowid" Zgoda 6 — kiosk księg. „Światowid", Żoliborz Mickiewicza 27 — księg. „Światowid", Koło ul. Obozowa 85 — księg. „Światowid", Praga, ul. Targowa 48 — skład szkła i porc., Grochowska 218 — M. Fijołek, sklep z mat. piśm., Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam Warszawa. ul. Pierackiego 11, Placówka „Czytelnika" w Warszawie: Wiejska 14, Środkowa 7, Marszałkowska 62, Nowy Świat 47 Puławska 49. Rozdzielnie gazet: Pl. Inwalidów (Żoliborz), Zygmuntowska 6 i Poznańska 38. Biura „Orbisu": Warszawa, Al. Jerozolimska 39, Praga, ul. Targowa 70, „Wolność". Warszawa, ul. Marszałkowska 85, Spółdz. Agencji Prasowej „GLOB" — Dział Reklamy — ul. Złota 4. Dział Reklamy Spółdzielni Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe" — Warszawa, ul. Bagatela 10 m. 35. tel. nr. 8.67 79 Biuro Ogłoszeń — Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855 28. — Firma kolporterska „GONIEC". Marszałkowska 60 Spółdzielnia Pracy Kolporterów „Express" Raszyńska 8-A, Targowa 59.

REDAGUJE KOMITET B — 30508

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" ...

Nowe prądy w filmach amerykańskich

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA“)

Hollywood, w marcu

Zbliża się druga rocznica zakończenia wojny. Produkcja filmowa w Hollywood została już całkowicie przestawiona na tory pokojowe. Film wojenny nie odniósłby najmniejszego sukcesu. Jednakowoż mniej więcej z końcem sierpnia ub. r. zaczęła kończyć się „prosperity“ tak charakterystyczna dla okresu powojennego. Rok 1945 przyniósł aż 13 filmów, które dały dochód n e t t o ponad milion dolarów, rok 1946 (wg. dotychczasowego stanu obliczeń), przyniósł ich tylko 5, w tym jeden angielski („Cezar i Kleopatra“). W roku 1945 wyprodukowano 519 filmów długometrażowych normalnych i 490 tak zwanych „westerns“. W roku 1946 tylko 400 filmów długometrażowych i tylko 423 typu „westerns“.

To jeszcze nie kryzys

Fakty te nie dowodzą bynajmniej, że nastąpił kryzys, albo poważniejsze załamanie. Bywały lata szczęśliwsze i mniej szczęśliwe. Rok 1946 producenci zaliczają, nie bez słuszności, do szczęśliwych, gdyż ogólny zarobek wszystkich filmowych wytwórni amerykańskich za wszystkie filmy BYŁ REKORDOWY i wyniósł 99,5 milionów dolarów, wobec 65 milionów za rok 1945. Wynika z tego, że chociaż było mniej filmów „milionowych“, p r z e c i ę t n i e każdy film przyniósł więcej zysku. Trzeba jednak dodać jedno. Dolar przechodzi obecnie znaczną dewaluację. W roku 1939 wszystkie firmy amerykańskie zarobiły razem 21 milionów dolarów i wcale nie czuły się słabsze niż dzisiaj, a „Metro“ mogło sobie pozwolić na produkcję „Przeminęło z wiatrem“, który to film kosztował 6.000.000!

Kryzys więc jeszcze się nie zaczął, zauważono jednak pierwsze jego oznaki i producenci starają się znaleźć nowe atrakcje dla publiczności.

Sex-Appeal czy moralność?

Bez przesady można powiedzieć, że w życiu publicznym Stanów Zjednoczonych dominującą rolę grają dwa fronty: front młodzieży, który — nie mając zresztą cech wyuzdania — dąży do podkreślenia radości życia we wszystkich jej objawach i front „Ligi Obrony Moralności“ — której kierowniczkami są WYŁĄCZNIE stare panny...

Film jest bezwątpienia jednym z najpoważniejszych czynników kształtowania się amerykańskiej opinii publicznej. To też o wygląd tego filmu, o jego znaczenie toczy się walka prawie od chwili powstania potężnego przemysłu filmowego. Naturalnie, górę bierze młodzież — zresztą „młodzież“, która ma dzisiaj lat 35 — 65. Pod tym określeniem rozumie się ludzi (przeważnie mężczyzn), którzy idą „z duchem czasu“. Niemniej Liga Obrony Moralności ma też niejedno do powiedzenia. Przeprowadziła ona jeden ze swoich postulatów, który w każdym innym państwie — poza Ameryką — wydaje się przesadnie pruderyjny. Amerykańskim gwiazdom filmowym nie wolno całować się w pozycji leżącej (przynajmniej na ekranie), mogą albo stać albo siedzieć.

W jaki sposób amerykańscy producenci — którym bardzo daleko do pruderii — próbują ominąć ten przepis? Widzieliśmy to jednak w jednym z ostatnich filmów Hughesa „Wyjęta spod prawa“. Po prostu operator filmu p r z e c h y l a a p a r a t, przeto artyści, którzy w rzeczywistości s t o j ą, zdają się na wpół leżeć. Efekt jest raczej komiczny. Inaczej rozwiązał to „zagadnienie“ francuski reżyser Duvivier w „Dziejach jednego fraka“. Nigdzie nie jest napisane, że jedna z gwiazd całujących się nie może np. spoczywać na kanapie. Wobec tego Henry Fonda rozciągnął się wygodnie na kozetce, a Ginger Rogers uklękła przy nim. Mimo ostrych protestów „Ligi“ przeciw tej scenie, w której zresztą najbardziej surowo nastawiony krytyk nie znajdzie nic niemoralnego, — nie znaleziono podstaw do wycięcia.

Film - spółdzielnia

Nieustanna historia kopciuszka, stałe tańce, komedie bez sensu, szpikowane jedynie pierwszorzędnymi gagami, znudziły w dużym stopniu kulturalniejszą część amerykańskiej publiczności kinowej. Gdyby ta część była procentowo dość wielka, wpłynęłaby z pewnością na tematykę filmów. Niestety, widzów tego rodzaju jest mało, stanowią oni około 10%. Mimo to dwaj realizatorzy amerykańscy, obsypani największą ilością nagród Akademii Filmowej oraz rozlicznych pism filmowych, Frank Capra i William Wyler postanowili założyć nową wytwórnię, która filmami swymi przeciwstawi się ogólnemu szablonowi. Do spółki przystąpił także aktor James Stewart, ostatnio bardzo popularny w Ameryce. Nakręcono film pt. „Najpiękniejsze lata naszego życia“.

Na wstępnych premierach, które odbywają się w salach projekcyjnych i w małych kinach na prowincji, film przyjęto entuzjastycznie. Ale... ale wszystkie kina w Stanach Zjednoczonych należą do wytwórni i wbrew pozorom konkurencji popierają się wzajemnie, przeto ż a d n e kino w ż a d n y m mieście nie chciało zakontraktować tego „rewolucyjnego“ filmu. Dlaczego? Gdyż film był opłacony według nowych metod. Nie ma tam kontraktów, ani grup uprzywilejowanych. „Liberty films“ — to spółdzielnia, oparta na udziałach. Każdy współtwórca filmu, od kierownika produkcji do ostatniego posługacza jest udziałowcem; w proporcji z góry ustalonej na wspólnej konferencji. W ten sposób zyski filmu są rozdzielane dość sprawiedliwie (chociaż daleko jeszcze od ideału). Otóż wytwórnie uznały to za groźny precedens. Dopiero po dwu miesiącach dyskusji zdecydowała się wziąć ten film na swoje ekrany wytwórnia „United Artists“. Stało się to na specjalne polecenie Charlie Chaplina, osobistego przyjaciela Franka Capry.

Nowa wytwórnia

Znany producent amerykański David O. Selznick, który produkował takie filmy jak „Przeminęło z wiatrem“ i „Dwulicowa kobieta“ (ostatni film Grety Garbo), założył własną wytwórnię w Hollywood. Fakt ten nie byłby może tak znamienny, gdyby nie to, że ostatnią nową wytwórnią w Hollywood jest „Metro Goldwyn Mayer“ (r. 1924), po tym niektóre łączyły się w jedną (Warner Brothers i First National“ — „Fox“ i „20 ctr.“), ale jest to nowa placówka pierwsza od 23 lat. Selznick, „wypróbowany“ kapitalista, będzie z pewnością produkował filmy 100% amerykańskie.

Trzeba jednak objektywnie stwierdzić, że wytwórniom amerykańskim udaje się tworzyć filmy doskonałe o wszechświatowym znaczeniu. Pod tym względem sam koniec roku 1946 (główne premiery z okazji Bożego Narodzenia) nie był najgorszy. Na pierwszym miejscu wymienia się ogólnie nowy film „Metro“ p. t. „Roczniak“, w którym Charles Coburn — znakomity aktor teatralny i filmowy dał wzruszającą kreację. Szepcze się o tym, że ma zapewnioną nagrodę Akademii Filmowej. Inny niezły, chociaż bardzo amerykański film, to „Błękitne nieba“ z Bingiem Crosby i Fredem Astaire, wytwórni „Paramount“. Popularna ta para znakomicie śpiewa i tańczy. Nie udał się natomiast zupełnie ostatni film Marleny Dietrich „Złote Kolczyki“, w którym Marlena gra... cygankę o tłustej cerze i „uwodzicielskim spojrzeniu“. Po raz pierwszy widać, że ma swoje 44 lata.

H. Smith.

Mimochodem

Dwa typy

Pierwszy typ:

Włosy w nieładzie, ubranie także. Zapadnięte policzki, wykrzywione buty, lustrzany połysk starych spodni.

Płomień w sercu, płótno w kieszeni, zaduma na twarzy.

Wzniosłe ideały, światoburcze rojenia, pogarda dla przyziemnego sybarytyzmu.

Dusza wyrywająca się ku gwiazdom, serce przepełnione miłością bez granic, to zmysłową, gorącą, to idealną i czystą.

Księżyc, słowik, zorza, kwiatki itp. dodatki.

*

Drugi typ:

Włosy gładko ulizane, względnie były, ale wyszły.

Modny garnitur, zamszowe tyrolki, lśniące policzki, teczka.

Znudzona mina, rozterka w sercu na temat: sznycel, czy golonka z grochem.

Zgodny charakter, niechęć do wszelkich zmian, zagrażających wygodnej codzienności.

Blady flirt z kelnerką, żona ze sklepem, łazienka z prysznicem, z miłości niedostatecznie.

Perła, duże jasne, mokka, papieros, a potem znowu Perła i śledzik.

*

Czy znacie te dwa typy?
Typ pierwszy to poeta.
A drugi?
Drugi też poeta.
Tylko, że pierwszy to poeta dawniej, a drugi — poeta dziś. A. TOM

Z hipoteki warszawskiej



Hipoteka przy ul. Kapucyńskiej zosta ła prawie całkowicie zniszczona. Obecnie porządkuje się ją i kom pletuje w miarę możności akta.

Czytelnicy mają głos

Proszę o zwrot mojej maszyny

W 1944 roku jako dozorca domowy pracowałem dorywczo u jednego lokatora, Niemca, właściciela sklepu rzeźniczego. Lokator ten czując, że źle z nimi, odesłał żonę do Niemiec i sam szykował się do wyjazdu.. Za moją pracę zaproponował mi zamiast pieniędzy maszynę do szycia, na co zgodziłem się, bo chciałem, aby moja, 16-letnia córka uczyła się szyć.

Po dwóch latach 4 grudnia 1946 r. ob. Kierownik (podprokurator) Obwodowego Urzędu Likwidacyjnego w Piotrkowie Trybunalskim przysłał urzędnika i tę maszynę mi zabrał, jako poniemiecką. Gdy zgłosiłem się do kierownika — kazał mi przedstawić świadków, którzy stwierdzą, że tę maszynę rzeczywiście dostałem.

Przedstawiłem świadków i wiele razy zgłaszałem się do urzędu — niestety bez żadnego skutku. Natomiast dowiedziałem się, że maszyna moja znajduje się w prywatnym mieszkaniu kierownika. Pracuję na kolei i nie mogę co dzień chodzić do urzędu — proszę o radę.

Jan Trojanowski
Piotrków Trybunalski

Za odbudowę mieszkania... grozi kara

Wynająłem lokal do odbudowy od administracji domu przy ul. Smolnej nr 16. Przed przystąpieniem do robót musiałem złożyć podanie o zezwolenie na odbudowę do Inspekcji Budowlanej, która to instytucja oświadczyła mi, że mam wpłacić 1.000 zł opłat i postarać się z Wydziału Urbanistyki BOS-u zaświadczenie, że dom nie podlegą rozbiórce. Urbanistyka oświadczyła, że takiego zaświadczenia nie da, dokąd nie rozbiorę wypalonego piątego piętra na swój koszt, chociaż mój lokal znajduje się na drugim piętrze. To przerastało moje możliwości finansowe. Złożyłem wówczas podanie do Inspekcji Budowlanej o wydanie orzeczenia procentu zniszczenia lokalu. Orzeczenie otrzymałem i rozpocząłem remont bez zezwolenia.

Lokal odbudowałem w ciągu pół roku i zamieszkałem go. Wówczas zaczęły się sypać na mnie kary za to, że lokal wyremontowałem. Urząd Kwaterunkowy nie chciał przyjąć podania o wyłączenie, ponieważ nie miałem zezwolenia na zamieszkanie (co nie przeszkadzało przysłać urzędnika, aby zająć lokal odremontowany dla swoich protegowanych). Złożyłem znów podanie do Inspekcji Budowlanej o takie zezwolenie, lecz oświadczono mi znów, że muszę rozebrać na swój koszt mury piątego piętra. W końcu, po długich targach ciągnących się pięć miesięcy otrzymałem zezwolenie ważne na 3 miesiące. Dodaję, że w międzyczasie „zagęściłem“ lokal przepisową ilością lokatorów. Nareszcie mogłem złożyć w Urzędzie Kwaterunkowym podanie o wyłączenie lokalu spod Kwaterunku. Zdawało by się, że okres kary za cząsteczkę odbudowanej Warszawy skończył się. Ale nie. 20 lutego rb. otrzymałem z 8 Urzędu Skarbowego w Warszawie wezwanie. Idę, i okazuje się, że za to, iż odbudowałem lokal i przyczyniłem się do zwiększenia ilości izb mieszkalnych i dałem dach nad głową trzem rodzinom, będę musiał zapłacić ok. 8.000 zł opłat i kar zaraz, a ponadto co rok od wszystkich remontów przeprowadzonych w lokalu, jak i świadczeń pewien procent, aż do wygaśnięcia umowy — corocznie.

Dodaję, że w Inspekcji Budowlanej byłem w okresie 8 miesięcy w sprawie formalności 32 razy, tracąc 16 dni, licząc po 4 godziny dziennie za każdą bytnością.

Zygmunt Węglowski
Smolna 16 m. 6.

Paskarskie ceny szewców

Nabyte w firmie „Gazella“ (ul. Targowa 64) pantofle zaniosłem z prośbą o poprawienie obcasów źle przymocowanych i o przybicie zelówki z przyniesionej przeze mnie skóry (bez fleków). Szewc zażądał za tę robotę pięćset złotych (poprawienie obcasów miało być za darmo, ponieważ pantofle kupione były w tej firmie — 500 zł jest to więc tylko cena przybicia zelówki).

Istnieją cenniki na artykuły pierwszej potrzeby, czy nie obowiązują jakieś normy i rzemieślników? Przecież reperacja obuwia też jest rzeczą niezbędną.

W. W.

Co się dzieje w Gorzowie n/Wartą

Jestem z Warszawy, spalony i zrujnowany doszczętnie. Osiedliłem się w roku 1945 w Gorzowie. Zająłem tam mieszkanie zupełnie ogołocone (prócz gratów i śmieci, nic więcej nie było). Pracowałem kilka miesięcy bez pensji (prócz zupy nic nam nie płacili). Dzisiaj zarabiam około 6.000 zł miesięcznie, co na cztery osoby nie wystarcza nawet na samo wyżywienie.

Obecnie, po raz drugi, chodzi komisja szacunkowa, która szacuje na bajońskie sumy te graty, wyznaczając cztery raty miesięczne, a gdy się nie spłaci — graty zabierają. Pierwsza komisja oszacowała moje meble z dwóch pokojów na 1.250 zł przedwojennych, a druga na 5.000 przedwojennym z mnożnikiem 15.

Skąd ja wezmę tyle pieniędzy, jeżeli żyję z pracy rąk, w mieszkaniu mam zimno, a dzieci bez ubrań i obuwia.

„Pionier“ W. Ż.

Podziękowanie nauczycielce

Pragnę tą drogą wyrazić moje podziękowanie ob. Jacurzyńskiej, wychowawczyni kl. IA szkoły 126 przy ul. Otwockiej 3. Córka moja, uczennica klasy IA znalazła się w szpitalu. Ob. Jacurzyńska zorganizowała między uczniami i uczennicami zbiórkę łakoci, owoców i czytanek, urozmaiconą bardzo miłymi liścikami od każdego dziecka. Ile to było radości dla mojej małej córeczki chowanej bez matki.

Przy okazji życzę redakcji „Robotnika“ wytrwania w ciężkiej walce o papier. „Robotnik“ musi się ukazywać!

Stanisław Kierski

ERICH MARIA REMARQUE (84) Przekład Wandy Melcer

ŁUK TRIUMFALNY

Twarz, ta twarz! Nie czas już było pytać, ile ona warta. Jedyna, czy odbita w tysiącach? Można się pytać o wszystko, zanim się w to człowiek uwikła. Był niewolnikiem miłości, a nie osoby, która przypadkowo przybrała jej postać. Kto zdobędzie się na sąd, kiedy już oślepł od ogni wyobraźni? Miłość nie zna wartościowania.

Chmury obniżyły się. Bezgłośne błyskawice orały siarczane, nocne chmury. Nieforemne, wielooczne ciepło kładło się na dachy. Rawik szedł teraz ulicą Rivoli. Pod arkadami świeciły okna sklepów. Zbita ciżba tłoczyła się koło tych okien. Samochody były tylko rzędem mrugających świateł. Tu więc jestem, myślał, między tymi tysiącami ludzi, którzy gapią się na świecidełka i klejnoty. Ręce trzymam w kieszeniach, wieczorny wędrowiec, krew gra mi w żyłach. W pulsującym białym i szarym labiryncie, utworzonym z kleistej masy, a nazywającym się mózgiem, szaleje niewidzialna bitwa, która sprawia, że prawda zda mi się fantazją, a fantazja prawdą.

Zdaję sobie sprawę z dotyków ciał, które mnie potrącają, oczu, które mnie śledzą, słyszę turkot pojazdów, głosy i wir realności, tkwię w niej pozornie, w gruncie dalszy, niż księżyc, mieszkaniec planety wyniesionej nad logikę i fakty. Coś we mnie krzyczy jedno ciągle imię, choć wiem, że nie należało by o nim pamiętać: Krzyczy w pustkę, która zawsze istniała, w której tyle już krzyków zamarło, która nigdy nie dała odpowiedzi. Wyrzuca z siebie krzyk miłości i krzyk śmierci, ekstazy i obłędu, dżungli i pustyni, a chociaż słyszę tysiąc odpowiedzi, ta jedna nie przychodzi i nigdy przyjść nie może.

Miłość, ileż to słowo oznacza! Od najlżejszej pieszczoty naskórków do najdziwaczniejszego podniecenia ducha, od tęsknoty za rodziną do śmiertelnego spazmu, od nienasyconej żądzy do walk anioła z Jakóbem. Tu oto stoję, myślał dalej, człowiek dawno już po czterdziestce, który nie z jednego pieca pojadał rozumy, z umiejętnością i doświadczeniem, zwyciężany i zwycięzca, przefiltrowany przez filtr czasu, zimny, krytycznie zaprawiony — nie chcę miłości, nie wierzyłem w nią, nie przypuszczałem, że ją na swojej drodze napotkam, a oto przyszła, stoi nade mną, i doświadczenie moje na nic, a wiedza sprawia to tylko, że pali mnie mocniej. A cóż więcej gorzeje w ogniu wzruszeń, niż suchy cynizm, stwardniałe drzewo krytycznych lat?

— — — — — — — — — —

Chodził i chodził, a noc była szeroka i pełna ech, szedł, jakby rozum postradał, zapominał o chwilach i godzinach, nie zdziwił się też, znalazłszy się w ogrodach za Avenue Raphael.

Dom na rue Pascal. Linie piętr, na górze studia, niektóre oświetlone. Bez trudu odnalazł oświetlone okna Joanny, była więc u siebie. A może wyszła i zostawiła palące się lampy? Nie lubiła przecież wracać w ciemnościach. Tak, jak i on. Wrócił na ulicę. Kilka samochodów stało przed domem, między nimi żółte auto, wyposażone, jak na wyścigi. Należy pewno do owego drugiego mężczyzny. To wóz dla aktora. Czerwone, skórzane poduszki, opływowe linie, mnóstwo niepotrzebnych udogodnień, tak, to musi należeć do niego. Byłżebym zazdrosny? — spytał się sam siebie ze zdumieniem,. Zazdrosny o przypadkową zabawkę, do której się przywiązała? Zazdrosny o coś, co w niczym mnie nie dotyczy? Można być zazdrosnym o minioną miłość, ale o tego, ku któremu przeszła?...

Zawrócił na ogrody. Zapach kwiatów mieszał się tu z ciemnym, słodkim zapachem ziemi i chłodnej zieloności, był silny, jak przed burzą. Rawik znalazł ławkę i usiadł. To nie ja, myślał, ten oszukany kochanek, siedzący na ławce przed domem kobiety, która go opuściła i wpatrzony w jej okna. To nie ja, ten mężczyzna wstrząsany żądzą, którą może badać, choć nie może opanować. To nie ja, ten głupiec, który dałby lata życia, by wstecz cofnąć czas, by znów mieć w ramionach to jasnowłose Nic, które plecie w ucho słodkie brednie. To nie ja, ten człowiek — do diabła z pozą — który tu siedzi, zazdrosny, nieszczęśliwy, zmiażdżony, rozmyślający, jakby tu podpalić wóz, który należy do szczęśliwszego kochanka.

Zapalił papierosa. Cichy syk. Niewidzialny dym. Zapałka przeleciała, jak kometa. Czemu tam nie idzie? Coby się stało? Nie było jeszcze za późno. Światło ciągle się pali. Umiałby opanować sytuację. Czemu by jej z tego nie wyciągnąć? Teraz, kiedy już wie o wszystkim? Wziąć ją, zabrać i nigdy więcej nie dać odejść?

Wpatrzył się w ciemność. I cóżby zrobił najlepszego? Nie mógł przecież wyrzucić tamtego za drzwi. Nigdy się nie uda wyrzucić kogoś z cudzego serca. Czemuż to nie wziął jej, kiedy do niego przyszła.

Rzucił papierosa. Bo to było mało, o co mu poszło. Chciał więcej. Nawet, gdyby znów przyszła, nawet, gdyby wróciła, i gdyby można o wszystkim zapomnieć, jeszcze byłoby w jakiś dziwny sposób za mało, nigdy nie byłoby dość. Na zło obróciło się wszystko. Promień jego wyobraźni nie trafił w lustro, lustro nie potrafiło go złapać i odrzucić, promień przebija mrok nienazwanego, nic nie przywoła go z powrotem, ani to lustro, ani tysiąc innych. Można złapać część jego blasków, ale niepodobna powrócić wszystkiego, jego spektrum tuła się teraz poprzez puste nieba miłości, napełniając je błyszczącą mgłą, która straciła formę, by nigdy już nie obrócić się w tęczę nad czyjąś ukochaną głową. Magiczny krąg był przełamany, żal został, ale zginęła nadzieja.

Jakiś mężczyzna wyszedł z domu, Rawik się wyprostował. Szła za nim śmiejąca się kobieta. Nie byli to jednak oni. Jeden z wozów odjechał. Zapalił nowego papierosa. Czy byłby ją mógł zatrzymać, gdyby był inny? Ale cóż by się dało utrzymać w takim wypadku? Dobroczynną iluzję i nic więcej. A może to właśnie by wystarczyło, może niczego więcej nie należy żądać? Co zresztą było wiadome o ciemnym leju życia, który z rykiem wichrzy się i kłębi przed naszymi oczyma i który z głębi swej czarnej otchłani wyrzuca nagle niezbędne zmysłom przedmioty: stół, lampę, dom, ciebie i miłość? Nic tu nie ma, prócz zamętu. A może to właśnie wystarcza?

Nie, to nikomu nie może wystarczyć. Tego starcza wtedy tylko, jeśli się wierzy. Kiedy kryształ pęknie pod ciosem zwątpienia, można go skleić, ale nic więcej. Sklej go, nakłam się, i potem zachwycaj się przełamanym światłem, które było kiedyś oślepiającym cudem. Nic nie powraca, nic się nie da z powrotem odbudować. Gdyby nawet Joanna wróciła, nie odżyłaby dawna magia. Sklejony kryształ. Przeoczona godzina. Nic jej nie powróci.